GRATIS

Cena numeru 3 zł. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) NIEDZIELA 25 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 263 (1188)

Miliony prostych ludzi stoją niezłomnie na straży pokoju

Hasła Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA, (PAP). — Polski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił hasła na Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój, który będzie obchodzony w całym świecie dnia 2 października br.

Hasła naczelne stwierdzają:

„Miliony prostych ludzi stoją na straży pokoju. Siły pokoju są potężniejsze od sił podżegaczy wojennych!

„NARODY ŚWIATA POTRAFIĄ NARZUCIĆ POKÓJ PODŻEGACZOM WOJENNYM!"

Niech żyje solidarność mas pracujących w walce o trwały pokój!"

Hasła wzywają do wzmocnienia sił państwa ludowego, stojącego na straży pokoju, wolności i zdobyczy narodu polskiego, do pogłębienia sojuszu ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i siłami postępu — gwarantującymi zwycięstwo w walce przeciw wojennym knowaniom imperializmu amerykańskiego.

„NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI — NIEZWYCIĘŻONA TWIERDZA POKOJU!", „NIECH ŻYJE JÓZEF STALIN — WÓDZ ŚWIATOWEGO OBOZU OBROŃCÓW POKOJU".

Hasła następne podkreślają konieczność *dalszej konsolidacji sił* narodu: robotników, chłopów, inteligencji, młodzieży i kobiet w walce o trwały pokój.

Zadania mas pracujących wytyczają hasła:

„WALKA O PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANÓW PRODUKCYJNYCH — TO WALKA O WZMOŻENIE OBRONNOŚCI NASZEJ OJCZYZNY!"

„Więcej węgla, więcej stali, więcej produkcji! Zwiększając siły i bogactwo Polski, powiększamy nasz wkład w walkę o pokój!"

„Realizując przedterminowo plan 3-letni — zwiększamy siły pokoju!"

Zdobycze nauki — dla dobra ludzkości i utrwalenia pokoju!"

„NIECH ŻYJE POLSKA KLASA ROBOTNICZA, CZOŁOWA SIŁA NARODU W WALCE O POKÓJ!"

„Niech żyje Wojsko Polskie, stojące na straży naszych granic, na straży niepodległości, wolności i pokoju!"

Hasła mobilizują również czujność polityczną mas pracujących. Brzmią one:

„Nacjonalizm — to kapitulacja wobec imperialistów, to zdrada wolności i niepodległości Polski".

„Komu drogi jest pokój i bezpieczeństwo — ten walczy z dywersją i szpiegostwem".

„Na niecne knowania imperialistów odpowiemy wzmożoną czujnością wobec prób sabotażu i dywersji".

„Nie pozwolimy nadużywać wiary i ambony dla propagandy wojennej".

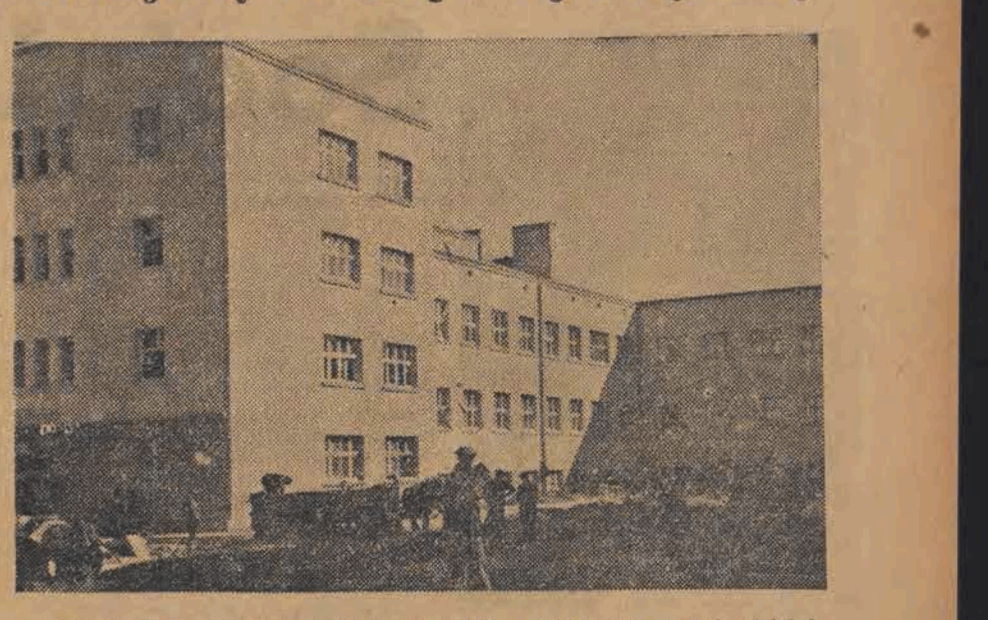
Hasła demaskujące międzynarodowych podżegaczy wojennych głoszą:

„Watykan — sojusznik amerykańskiego imperializmu, protektor niemieckich sił odwetu — wrogiem Polski i pokoju".

„Titowcy — to szpiedzy, prowokatorzy i dywersanci, to najmici imperializmu, dążącego do wojny".

„Odra i Nysa granicą pokoju! WARA WATYKAŃSKO-PRUSKIM POLITYKOM OD NASZYCH ZIEM ZACHODNICH"!

Budujemy Polskę Socjalistyczną



Karolew — robotnicza dzielnica Łodzi — otrzymuje w dniu dzisiejszym do użytku nowy, wspaniały budynek szkolny — obliczony na 1200 dzieci.

Szkoła TPD na Karolewie otrzyma imię Małgorzaty Fornalskiej — wielkiej bojowniczki sprawy robotniczej.

Nędza i upadek krajów marshallowskich – rozkwit i dobrobyt krajów demokracji ludowej

Wrażenia Amerykanina z Europy

NOWY JORK (PAP). **Kohannes Steel**, wydawca miesięcznika „Report on World Affairs" ogłosił wrażenia ze swej niedawnej podróży do krajów Europy Wschodniej i Zachodniej.

Steel pisze, że podczas gdy kraje demokracji ludowej przeżywają wielkie odrodzenie społeczne i moralne, **kraje zachodnio-europejskie znajdują się w stanie moralnego i społecznego rozkładu. Wschód — pisze autor — ma przed sobą perspektywy, Zachód — nie ma ich. Wschód pracuje dla przyszłości, Zachód żyje dniem dzisiejszym gdyż jutro grozi mu zgubą.**

Burżuazja Europy Zachodniej z niebywałym cynizmem akceptuje rolę, wyznaczoną jej przez politykę zagraniczną USA. Na Zachodzie widać korupcję, sprzedajność i upadek moralny, wynikające z braku pewności jutra. Z drugiej strony na Wschodzie **widać dobry stan moralny, radosne oczekiwanie dnia jutrzejszego i ofiarną pracę na rzecz budowy socjalizmu. Na Zachodzie banda sprzedajnych działaczy politycznych wykorzystuje władzę państwową w interesie monopoli amerykańskich, jako narzędzie walki klasowej przeciwko ludowi. Na Wschodzie lud wykorzystuje tę władzę do walki przeciwko przeżytkom przeszłości, do budowy jutrzejszego społeczeństwa bezklasowego.**

Za szpiegostwo i zdradę 3 wyroki śmierci w procesie Rajka – wydał Sąd Ludowy w Budapeszcie

BUDAPESZT, (PAP). — Dnia 24 września o godz. 10 rano Sąd Ludowy pod przewodnictwem Petera Janko ogłosił, w imieniu Węgierskiej Republiki Ludowej, wyrok w toczącym się od 16 bm. procesie Rajka i 7 współoskarżonych.

Laszlo Rajk, Tibor Szoenyi i Andras Szalai zostali skazani na karę śmierci.

Lazar Brankow i Pal Justus — na dożywotnie więzienie.

Milan Ognienovicz — na 9 lat ciężkiego więzienia.

Sprawę Palffy'ego i Korondy'ego Sąd Ludowy postanowił przekazać Wojskowemu Trybunałowi karnemu.

Jednocześnie Sąd Ludowy orzekł w stosunku do skazanych utratę praw publicznych i honorowych i konfiskatę całego ich mienia.

Wszyscy oskarżeni ponoszą przypadające na nich koszty postępowania sądowego.

Następnie Sąd Ludowy ogłosił ustne motywy wyroku.

Pozostają końskie konserwy z USA

Argentyna podniosła cenę mięsa importowanego do Anglii o 40 proc.

LONDYN (PAP) — Wiadomość o podniesieniu przez Argentynę cen mięsa eksportowanego do Wielkiej Brytanii o 40 proc., wywołała tutaj duże zaniepokojenie. Przypomina się, że mięso z Argentyny pokrywa jedną czwartą część całego brytyjskiego importu tego artykułu.

Rząd argentyński powołał się na specjalną klauzulę zawartą w umowie brytyjsko - argentyńskiej. Klauzula ta upoważnia do podniesienia cen mięsa w razie dewaluacji funta. W najbliższych dniach mają się rozpocząć pertraktacje z rządem argentyńskim, odnośnie nowej ceny na importowane do Anglii mięso.

Podniesienie cen mięsa argentyńskiego stawia rząd brytyjski przed ewentualnością, albo redukcji importu mięsa i tym samym zmniejszenia racji mięsa dla ludności, albo podniesienia cen detalicznych, albo też zwiększenia subsydiów rządowych.

Demokratyczne wojska Grecji gromią faszystów ateńskich

BUKARESZT (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi, że w rejonie Grammos **jednostki Greckiej Armii Demokratycznej zaatakowały stanowiska nieprzyjaciela w miejscowości Wurbiani. Wojska faszystowskie wycofały się, ponosząc dotkliwe straty. Oddziały demokratyczne zdobyły wielką ilość sprzętu, amunicji i zaopatrzenia.**

W Epirze wojska demokratyczne zaatakowały nieprzyjaciela w miejscowościach Kassidiary i Dimohori.

W miejscowości Euksimo w Tessalii wojska demokratyczne zaatakowały kolumnę samochodów pancernych wojsk ateńskich i zniszczyły kilka wozów.

Jorga Amado wysiedlony z Francji

PRAGA (PAP) — Z Paryża przybył do Pragi znakomity pisarz brazylijski, Jorga Amado, który został przez rząd francuski wysiedlony z Francji.

Zdemaskowani i rozbici

Wyrok w procesie przeciwko Rajkowi i jego wspólnikom nie kończy jeszcze rachunku ruchu robotniczego z ohydną trockistowską i faszystowską szajką szpiegów, morderców i prowokatorów, pozostających na usługach imperializmu i jego titowskiego oddziału szturmowego. Znaczenie procesu w Budapeszcie daleko wybiega poza granice Węgier. Na faktach, ujawnionych na procesie, długo jeszcze będzie uczył się ruch robotniczy, aby skutecznie paraliżować knowania i spiski jawnych i ukrytych wrogów państw ludowych, wrogów socjalizmu.

Znaczenie procesu Rajka i jego kompanii polega na tym, że zdemaskował wrogów demokracji ludowej oraz ich główną metodę działania w obecnej chwili, polegającą na atakowaniu z ukrycia, zza węgla, na dwulicowości i na podstępnym zakradaniu się do partii i na odpowiedzialne stanowiska w państwie, dla szkodzenia partii i państwu i dla działania przeciw interesom ludu.

Odrażające oblicze obecne i przeszłości bandy Tita, Rankowicza, Kardela i Dżilasa, którzy jeszcze podczas wojny przygotowywali spisek przeciwko Związkowi Radzieckiemu — ostoi i nadziei narodów walczących o pokój i wolność.

Metody „dyplomacji" amerykańskiej i „dyplomacji" titowskiej, wzorujących się na hitlerowskiej praktyce rozsadzania państw ludowych od wewnątrz, a służących realizacji planów amerykańskiego imperializmu. Faszystowski charakter titowskiej „ideologii".

Antyludowy i antynarodowy spisek spółki titowców, trockistów i zawodowych szpiegów, prowokatorów i morderców, pozostających na służbie amerykańskiego imperializmu.

Zdemaskowanie bandy Rajka i band Tita przyczyniło się do rozbicia:

Agentury imperializmu w krajach demokracji ludowej i w ruchu robotniczym krajów kapitalistycznych.

Spisku, mającego na celu przywrócenie w krajach demokracji ludowej panowania kapitalistów i obszarników.

Titowskiej próby penetracji poza granicę Jugosławii bez amerykańskiego imperializmu.

Próby ugodzenia we władzę ludową na Węgrzech.

Próby zmontowania antyradzieckiego bloku pod przewodnictwem jugosłowiańskich faszystów.

Planów podżegaczy wojennych zwłaszcza na Bałkanach tj. w punkcie szczególnie dla nich bolesnym.

Ujawnienie, rozbicie i pokrzyżowanie planów imperialistów — to cios zadany waszyngtońskim szerzycielom niepokoju i belgradzkim wykonawcom ich woli.

Rozbicie bandy Rajka i ujawnienie wszystkich jej powiązań i metod działania jest świadectwem niespożytej siły ludu węgierskiego i jego partii, które potrafiły zadać tak dotkliwy cios imperialistom. W dniach procesu cały lud węgierski jeszcze silniej zjednoczył się wokół swej partii i kierowników państwa ludowego, by wyplenić zdrajców i jeszcze bardziej zdecydowanie kroczyć naprzód do zwiększenia siły państwa ludowego i budowania socjalizmu.

Klęska imperializmu i jego agentury na Węgrzech jest bezapelacyjna i wyrok budapeszteński przypieczętuje tę klęskę.

Proces Rajka stał się jednocześnie sygnałem alarmowym dla ludzi pracy w innych krajach demokracji ludowej i w całym świecie. Ujawnienie treści i metod działania wroga klasowego przyczyni się do wielokrotnego wzmożenia czujności ludzi pracy. Tow. Berman wezwał całą Partię naszą, całą klasę robotniczą i wszystkich ludzi pracy do wyciągnięcia wniosków z procesu budapeszteńskiego. „Odsłaniając w całej nagości zakusy wroga i mobilizując czujność wszystkich członków Partii — powiedział tow. Berman — zwielokrotnimy siłę naszej Partii, która dzięki zwartości i niezłomnej ideowości partyjników wychodziła zwycięsko ze wszystkich swych walk". Te słowa odnoszą się do wszystkich partii komunistycznych i robotniczych. Proces budapeszteński wykazał jeszcze raz, że agentury imperializmu starają się wszelkimi środkami rozluźnić więź łączącą kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim, by tym łacniej odbudować w nich kapitalizm i podporządkować imperialistycznemu dyktatowi. Dla krajów demokracji ludowej, dla ruchu robotniczego płynie z procesu jeszcze jeden wniosek — zacieśnić jeszcze bardziej braterską współpracę ze Związkiem Radzieckim — gwarantem ich niepodległości i osiągnięć na drodze do socjalizmu.

W Bułgarii zniesiono kartki na cukier

SOFIA (PAP). Rada Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej powzięła uchwałę, w myśl której znosi się kartkowy system sprzedaży cukru z dniem 23 września rb. Równocześnie obniżono cenę na cukier blisko o 40 procent.

Kto otrzymał nagrodę? za rozwiązanie logogryfu Nr 2

Onegdaj w godzinach wieczornych odbyło się w redakcji „Głosu" losowanie nagród dla uczestników konkursu rozrywek umysłowych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie logogryfu Nr 2.

Pierwszą nagrodę w postaci wiecznego pióra marki Weareever ze złotą czternastokaratową stalówką wylosowała **ob. Maria Olas** — Łódź, 11-go Listopada 72.

Nagrody książkowe: — **Krystyna Fabiańska** — Łódź, ul. Srebrzyńska 87-11 (P. Hertz — „Portret Słowackiego"), **Irena Gawlińska** — Łódź 14 — ul. Łokietka 2 (W. Hugo — „Rok 1793"), **Teresa Domagalska** — Łódź, Narutowicza 16 (M. Gorki — „Moje Uniwersytety"), **Tadeusz Nawrocki** — Łódź, Żeromskiego 113 — Szpital Wojskowy (J. London — Martin Eden), **Tadeusz Jaskólski** — Brzeziny, Mickiewicza 7 (Boy — Słówka), **Jan Szczepański** — Radomsko, Żeromskiego 14, (H. Fast „Droga do Wolności"), **Jerzy Korczakowski** — Kutno, Narutowicza 50-3, (Simonow „Dnie i Noce"), **Krystyna Janiszewska** — Łódź, ul. Wspólna 22, (K. Paustowski „Dalekie lata"), **Janina Ozgowska** — Zduńska Wola, ul. Paprocka 21 (J. Cassou „Paryż we Krwi").

Nagrodzeni uczestnicy konkursu zamieszkali w Łodzi mogą zgłosić się po odbiór nagród w poniedziałek, dnia 26 bm. od godz. 9-ej do 17-ej do redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86, front III p.

Nagrody nieodebrane w tym czasie — prześlemy pocztą.

Marshallowska „rodzinka" kłóci się

USA dążą do zagarnięcia uranu w Kongo Belgijskim

WASZYNGTON (PAP) — Jak wiadomo, w dniu 20 września rozpoczęły się w Waszyngtonie rokowania między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią a Kanadą w sprawie energii atomowej.

Rokowania toczą się przy drzwiach zamkniętych, lecz z wiadomości, jakie przeniknęły do prasy, wynika, że na porządku dziennym znajdują się dwie sprawy:

1) Sprawa wymiany informacji na temat produkcji energii atomowej między USA a Wielką Brytanią.

2) Problem podziału surowców atomowych, a przede wszystkim rudy uranowej z Konga Belgijskiego.

W roku 1948 USA, Wielka Brytania i Kanada zawarły porozumienie w sprawie wymiany informacji odnośnie produkcji energii atomowej, lecz porozumienie to nie zostało wprowadzone w życie. Kongres amerykański uchwalił bowiem ustawę, zakazującą rządowi amerykańskiemu przekazywania informacji na temat produkcji energii atomowej innym państwom, bez względu na to, jaki stosunek łączy te państwa ze Stanami Zjednoczonymi. Uchwalony przez Kongres zakaz dotyczy więc również Wielkiej Brytanii i Kanady. **Wywołało to niezadowolenie Wielkiej Brytanii, która z kolei przestała informować rząd amerykański o pracy uczonych angielskich na odcinku energii atomowej.**

Anglicy dali do zrozumienia, że zamierzają wysunąć postulat, aby 50 procent wydobycia uranu z Konga Belgijskiego oddawano do dyspozycji Wielkiej Brytanii.

Podczas rokowań w Waszyngtonie ujawniły się poważne rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Stany Zjednoczone dążą do tego, by zabezpieczyć sobie całe wydobycie uranu. Pragną one również, by Wielka Brytania dostarczała im informacji o wynikach prac angielskich fizyków atomowych. Waszyngtoński korespondent „Times Herald" donosi, że Anglicy domagają się, by wymiana informacji była wzajemna i przeciwstawiają się modyfikacji porozumienia, zawartego między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Kanadą w roku 1948.

Masowe strajki w czołowych gałęziach przemysłu USA

NOWY JORK (PAP). **W Stanach Zjednoczonych szerzy się nadal ruch strajkowy.** W rejonie Pittsburga **zastrajkowało 5 tysięcy robotników** przemysłu stalowego w różnych tamtejszych fabrykach. **Strajkuje również 2.500 robotników** w zakładach przemysłowych „American Bridge" w Cambridge. **480 tysięcy górników amerykańskich kontynuuje strajk.**

W południowo - zachodniej części Pensylwanii **przerwano pracę na dalszych 4 kopalniach.**

Uwaga redaktorzy gazetek ściennych

Zgodnie z postanowieniem podjętym na naradzie korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych w ubiegłym tygodniu, odbędzie się zebranie redaktorów gazetek fabrycznych w najbliższy wtorek dnia 27.9 49 r. w lokalu Redakcji „Głosu Robotniczego".

Prosimy o punktualne przybycie oraz o przedstawienie projektów okolicznościowych gazetek, przygotowanych z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

Red. „Głosu Robotniczego"



PROCES RAJKA
Prokurator GYULA ALAPI wygłasza mowę oskarżycielską.

Socjalizm - to pokój kapitalizm - to wojna

Wsiewołod Iwanow

Kazacnowie mają stare i bardzo mądre przysłowie: „Chociaż raz w życiu wejdź na szczyt góry, a wtedy zrozumiesz Człowieka".

Wejść na górę — głosi stara mądrość ludowa — trzeba nie tylko dla tego, że na górze łatwiej jest oddychać i że horyzonty są szersze, lecz również dlatego, że z góry lepiej widać wielkie rzeczy, **których dokonał człowiek i które jeszcze musi dokonać.**

Ludzkość powinna uświadomić sobie sens tego **przysłowia** dlatego, że całej cywilizacji, całej nagromadzonej przez ludzkość **mądrości** w jej nauce i sztuce, samemu jej istnieniu zagraża niebezpieczeństwo ze strony imperialistycznych władców USA i Anglii, **którzy przygotowują nową wojnę.**

Ale świat ma jaśniejące wyżyny, z których widać nie tylko szczęście każdego z nas, lecz które są źródłem tego szczęścia. Tym szczytem, na którym znajduje się szczęście ludzkości, **szczęście każdego człowieka pracy na ziemi, jest Związek Radziecki.**

Piszę o tym dlatego, że sam jestem na szczycie tej góry i widzę szczęście **milionów ludzi pracy w mej ojczyźnie.** Piszę o tym również dlatego, że jeździłem dużo po innych krajach i wiem, że tak samo ustosunkowuje się do mego kraju każdy, kto jest zainteresowany w szczęściu ludzkości, w istnieniu cywilizacji. Jestem głęboko przekonany, że gdyby wypadło mi urodzić się i mieszkać w innym kraju, w Chinach, czy Indonezji, we Francji, czy we Włoszech i gdybym był uczciwym człowiekiem, **pisałbym tak samo. Każdy kto pracuje, każdy kto pragnie sprawiedliwości społecznej, każdy, kto widzi, że sprawiedliwość społeczna — socjalizm — została zrealizowana w Związku Radzieckim, musi uznać, że Związek Radziecki jest istotnym szczytem cywilizacji i kultury, szczytem, z którego można dostrzec wszystko, do czego doszedł człowiek, wszystko co jeszcze musi osiągnąć, wszystko co osiągnie na pewno!**

A więc wznieśmy się na szczyt naszej olbrzymiej góry i ogarnijmy świat spokojnym, trzeźwym spojrzeniem. Zobaczymy wówczas, co jest w dzisiejszym świecie rzeczywistością, co jest naprawdę celowe i konieczne, a co jest chimerą — bezsensowną i dziką.

Z naszej góry widać wyraźnie wszystkie zamorskie i zaoceaniczne rządy, banki, kartele, fabryki, w których gorączkowo przygotowuje się nową wojnę. Jakaż obłędna fantazja może wymyślić potwory, które tylko marzą o wojnie, które całą naukę, całą technikę oddają na usługi wojnie? To oni właśnie — imperialiści amerykańscy i brytyjscy zmuszają nas, ludzi radzieckich, abyśmy nieustannie myśleli o tym, jak obronić sprawę pokoju, jak nie dopuścić do wojny, jak zniszczyć wojnę!

Gdyby posłuchać, co mówią nasi wrogowie, okazałoby się, że pokój jest bezsensowną chimerą, a konieczna i realna jest wojna.

Zdaniem kapitalistów realne i konieczne jest zniszczenie milionów ludzi, są tortury, obozy koncentracyjne, więzienia, dewastowanie miast i wsi, głód, nędza, choroby, słowem — to wszystko, co związane jest z wojną. Konieczne są napaści na pokojowe państwa, konieczne są pożary, nędza, wymieranie ludności. Imperialiści uważają za nieodzowne to wszystko, co dzieje się w Grecji, Indonezji, to wszystko, co urzeczywistnia faszystowski reżim Tito w Jugosławii.

Niezwykłe i niewiarygodne! A jednak jest faktem, że trzeba dowodzić konieczności **i znaczenia pokoju dla ludzkości!**

Właśnie fakt, że trzeba tego dowodzić i o te dowody walczyć, jest najstraszniejszym, najsilniejszym oskarżeniem **przeciwko kapitalizmowi, przeciwko kłamliwemu, niepotrzebnemu, skazanemu na zagładę ustrojowi społecznemu, który pragnie odwlec chwilę swej agonii drogą wojny, drogą unicestwienia milionów istnień ludzkich.**

Kapitalizmowi nie jest potrzebny pokój. Co więcej, kapitalizm nie może żyć w pokoju. Nie może on produkować samych tylko narzędzi pokojowej pracy, nie może rozwijać pokojowej nauki i sztuki, jak robimy to my, ludzie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Cały ustrój kapitalistyczny zbudowany jest na przemocy i zdolny jest jedynie do wytwarzania narzędzi przemocy, do prowadzenia polityki gwałtu i kłamstw.

Podczas gdy samoloty Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, udając się do innych państw, zabierają z sobą wysłanników pokoju i pracy, którzy mówią ludziom o tym, jak buduje pokój i pracuje wolny człowiek — samoloty Stanów Zjednoczonych i Anglii przywożą do Europy generałów, aby opracowywali plany wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, a co się z tym łączy, przeciwko całej miłującej wolność ludzkości, przeciwko cywilizacji.

Podczas gdy okręty Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wypływając na obce morza i oceany, wiozą z sobą pszenicę, drzewo, rudę, maszyny — okręty Stanów Zjednoczonych i Anglii wiozą broń, czołgi, armaty, przykryte dla zamydlenia oczu cieniutką warstwą pszenicy i konserw mięsnych.

Podczas gdy Związek Radziecki buduje nowe elektrownie i miasta, podczas gdy chłopi radzieccy zakładają potężne pasy leśne, podczas gdy realizuje się pomyślnie naszą pięciolatkę — pięciolatkę odbudowy zrujnowanych na skutek wojny wsi i miast, pięciolatkę budownictwa nowych fabryk, szkół, pięciolatkę nowych książek — w tym samym czasie amerykańskie i brytyjskie koła rządzące zakładają bazy wojenne, produkują bomby atomowe, zamierzają zepchnąć narody świata w odmęty nowej, niszczycielskiej wojny.

Nie uda się wam, panowie — kapitaliści! Narody całego globu ziemskiego nie chcą wojny!

Narody świata mogą wcielić w życie swą wolę zachowania pokoju dlatego, że istnieje ostoja pokoju, Związek Radziecki, potężne i wielkie mocarstwo, o tytanicznej sile, zdolnej zdruzgotać każdego napastnika, tak jak zdruzgotało już ono reżim hitlerowski, tak samo, jak rozgromiło siły zbrojne Japonii.

Narody całego świata nie chcą wojny! *Dlatego też zespalają się* **one wokół Związku Radzieckiego — wokół konsekwentnego i niezłomnego bojownika o pokój. Narody nie chcą ani nowych zniszczeń, ani nowych ofiar, ani nowego pokłosia śmierci. Tę wolę wspierają czynem miliony ludzi pracy na całym świecie. I tym milionowym rzeszom pracującym my, masy pracujące Związku Radzieckiego, ślemy życzenia pracy i pokoju, oraz bojowe, gorące pozdrowienia od ludzi, którzy jako pierwsi na ziemi zdruzgotali jarzmo niewoli kapitalistycznej, którzy mocną dłonią podnieśli sztandar pokoju i wolności, i którzy ani na godzinę, ani na minutę nie opuścili tego sztandaru i dzierżyć go będą — ten sztandar Lenina - Stalina — na wieki.**

Ślemy wam pozdrowienia, towarzysze, walczący o pokój, o cywilizację, o szczęście narodów, o swe własne szczęście, o swą szlachetną pracę, o wcielenie w życie stanowczej woli zdruzgotania napastników i podżegaczy wojennych!

Walka o rynki zbytu zaostrza się

Skutki dewaluacji funta

Wstrząs wywołany w świecie kapitalistycznym dewaluacją funta szterlinga, to nieuniknione następstwo planu Marshalla, ciągle przybiera na sile. Z giełd europejskich i zamorskich dochodzą odgłosy coraz to nowych wybuchów, które towarzyszą upadkowi poszczególnych walut. **Rozszerza się fala bankructw, dotykając w pierwszym rzędzie przedsiębiorstw importujących towary i surowce ze strefy dolarowej. Spadają akcje przedsiębiorstw przemysłowych, które eksportowały swoje produkty do krajów o zdewaluowanej obecnie walucie. Zamknięto banki. Wstrzymano handel. Run na złoto. Orgie spekulacji. Oto obraz sytuacji gospodarczej w państwach, które pod brutalnym dyktatem dolarowego imperializmu zmuszone zostały do obniżenia wartości walut.**

Już obecnie w kilka zaledwie dni po dewaluacji, stało się jasne, że ten cel, którym usiłowano **omamić opinię publiczną,** nie został osiągnięty, że sytuacja gospodarcza nie tylko nie poprawi się, ale **już znacznie pogorszyła.** Argument, jaki wszystkie rządy podporządkowane amerykańskiemu kapitałowi monopolistycznemu przedstawiały dla „usprawiedliwienia" kapitulacji, sprowadzał się do tego, że w rezultacie dewaluacyjnego „zabiegu chirurgicznego" nastąpi spadek cen na rynkach światowych, co umożliwi obniżenie kosztów produkcji, a tym samym ułatwi eksport towarów do Stanów Zjednoczonych. Będziecie sprzedawali więcej Stanom Zjednoczonym — oto jakiego chwytu użyli amerykańscy reżyserowie dewaluacji.

Rzeczywistość zadała jednak kłam tym propagandowym manewrom i ujawniła chciwość amerykańskich kapitalistów w całej jaskrawości. Kraje, które zdewaluowały swoje waluty na mocy bilateralnych umów ze Stanami Zjednoczonymi, **zmuszone są kupować tam większość potrzebnych im do produkcji surowców.** Ponieważ zaś Stany Zjedn. w wyniku dewaluacji zwiększyły wartość dolara na rynkach światowych, zamiast zniżki **zanotowano zwyżkę cen na bawełnę, wełnę, metale kolorowe, gumę, kauczuk, drzewo, stal, a przede wszystkim artykuły żywnościowe, jak zboże, mleko, jajka, mięso i tłuszcze. Tak więc rzekomy cel dewaluacji został chybiony. Koszta produkcji nie zostaną obniżone do poziomu umożliwiającego wejście na rynek amerykański. Walka o rynki zbytu jeszcze bardziej zaostrza się, sprzeczności wewnątrz obozu imperialistycznego w dalszym ciągu wzrastają.**

O trwały pokój, o demokrację ludową!

Bukareszt. Organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

BUKARESZT (PAP).—Ukazał się tu kolejny 19-ty (46) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową".

Artykuł wstępny poświęcony jest procesowi Rajka i jego wspólników. Czasopismo przynosi wiele komentarzy prasowych na temat procesu ze wszystkich krajów świata pod nagłówkiem: **„Miłujące wolność narody świata piętnują faszystowskich wyrodków, wspólników Tito i agentów międzynarodowego imperializmu".**

Wśród komentarzy znajduje się artykuł członka Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących — **Erne Geroe** — pt. **„Pewne lekcje z procesu szpiegowskiej bandy Rajka—Rankovicza—Tito".**

Trzecia i czwarta strona czasopisma zawiera **sprawozdanie z procesu w Budapeszcie.**

Czasopismo przynosi poza tym artykuły: członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji — **Raymonda Guyot „Walka narodu francuskiego o pokój"**, członka Biura Politycznego SED **Waltera Ulbrichta „Nowe wybory organów partyjnych Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej"**, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Anglii — **Harry Politta „Dewaluacja funta sterlinga przerzuca brzemię kryzysu na barki robotników angielskich", Kurzmana „Czy są w Austrii kapitaliści?"** oraz zastępcy sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — **Pietro Secchia „Doświadczenia budowy organizacyjnej Komunistycznej Partii Włoch".**

Czasopismo przynosi poza tym wiele informacyj **o sytuacji w szeregu krajów kapitalistycznych oraz w krajach demokracji ludowej.**

Naród francuski głosuje za pokojem!

PARYŻ (PAP). — Głosowanie pokojowe zatacza na terenie Francji coraz szersze kręgi. W głosowaniu biorą wspólnie udział komuniści, socjaliści, katolicy oraz członkowie wszystkich organizacji związkowych.

W Bril-lanna (departament Basses-Alpes) miejscowy proboszcz wraz z sekretarzem oddziału partii komunistycznej obejrzeli domy zbierając kartki wyborcze.

W Pont de Calix (departament Isere) rada miejska, w skład której wchodzą komuniści, socjaliści i tzw. niezależni, **postanowiła jednogłośnie poprzeć akcję głosowania pokojowego.**

W Angouleme (Charante) powstał komitet walki o pokój, do którego weszli miejscowy proboszcz, kapelan wojskowy, członkowie MRP, partii radykalnej, komuniści i socjaliści.

Na 30 tysięcy metalowców, zrzeszonych w okręgu paryskim **29.747 oddało głosy w obronie pokoju.**

Głosowanie rozwija się pomyślnie w departamentach Haute Vienne i Bouches du Rhone, pomimo wystąpienia prefektów tych departamentów przeciw akcji w obronie pokoju.

Przed zjednoczeniem stronnictw ludowych

WARSZAWA 23. 9. W dniu 25 bm. odbędzie się w Warszawie wspólne posiedzenie rad naczelnych Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Głównym celem tego posiedzenia będzie powzięcie uchwały o zjednoczeniu ruchu ludowego i omówienie wszystkich spraw, związanych z dokonaniem połączenia.

Proces jednoczenia obydwu stronnictw ludowych trwał od czasu podpisania przez nie w maju ub. roku umowy o współdziałaniu. Wspólne szkolenie działaczy, konferencje, odprawy, zjazdy, które przeprowadzono wykonując umowę o współdziałaniu przyniosły coraz bardziej zacieśniające się zbliżenie członków obydwu stronnictw zarówno pod względem ideologicznym, jak i organizacyjnym.

Na marginesie

Jarmark w Bonn

Wśród jarmarcznej wrzawy toczą się obrady tzw. parlamentu w Bonn. Po awanturniczym expose Adenauera posłowie różnych stronnictw i maści, od skrajnie prawicowych począwszy, na schumacherowcach skończywszy, prześcigają się wzajem nie w kampanii nacjonalistycznej i rewizjonistycznej. Krzyki, krwiożercze hasła, gesty godne Hitlera, Himmlera i Goebbelsa, towarzyszą przemówieniom, w których „posłowie" jawnie głoszą hasła odwetu.

W całej tej kampanii wyraźnie widoczna jest ręka reżysera. Starannie dobrane i poinstruowane marionetki z Bonn, śpiewają tak, jak im ich mistrzowie nakazują. Aby odwrócić uwagę od palących problemów kadłubowego tworu zachodnio-niemieckiego, aby zatuszować prawdziwe oblicze atlantyckiej polityki swych mocodawców, której skutkiem jest wzrastająca nędza i **1.500.000 bezrobotnych** w Trizonii — próbują na nowo karmić społeczeństwo hitlerowskim jadem „Wielkich Niemiec" i „przestrzeni życiowej".

Adenauer dał hasło; zaatakował granice na Odrze i Nysie. Inni natychmiast podjęli hasło, rozszerzając front kampanii nacjonalistycznej. Jeden z szowinistów na cały głos począł się domagać przyłączenia Austrii.

Całej tej neohitlerowskiej kampanii przeciwstawia się zdecydowanie grupa posłów z Partii Komunistycznej Niemiec.

Max Reimann, przewodniczący KPD, rzuca w ten rozwydrzony tłum proste, jasne słowa. W przemówieniu swym stwierdza jeszcze raz, **że cały ten parlament to instytucja kolonialna, że miast podburzać do nowej wojny, należy narodowi niemieckiemu ułatwić poznanie prawdy o granicy na Odrze i Nysie i należy umożliwić mu budowanie trwałego pokoju, wespół z innymi demokratycznymi narodami.**

Jak zareagowali na głos pokoju i rozsądku „posłowie" chadeccy i socjal-demokratyczni? Pijackimi wrzaskami, tupaniem i gwizdami!... Metody „robienia nastroju" doskonale pamiętają z czasów hitlerowskich. Przewodniczący Koehler pozwolił przez dłuższą chwilę „wyszumieć" się swym pupilkom, po czym wyraził „naganę" Reimannowi.

Adenauer wstąpił na mównicę, by powiedzieć, że „Reimann stwierdzając, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, zhańbił tę Izbę i jej trybunę". Adenauer ustawicznie wykrzykiwał: „Rząd republiki federalnej jest stanowczo zdecydowany nie wysłuchiwać w przyszłości takich wystąpień". **Że neohitlerowski „rząd" zachodni nie chce słuchać słów o pokoju — temu się nikt nie dziwi. Ale „rząd" ten będzie jednak musiał słuchać słów o pokoju.**

Komunistyczna Partia Niemiec, partia klasy robotniczej i mas ludowych, partia zdecydowana bronić Niemiec pokojowych, współpracujących z innymi narodami — nie ustąpi bowiem w walce z nacjonalistami i neohitlerowcami oraz z ich wysokimi anglosaskimi protektorami.

IWAN PAWŁOW

SŁAWA NAUKI RADZIECKIEJ



IWAN PAWŁOW
przemawia na XV Międzynarodowym Zjeździe Fizjologów

100-na rocznica urodzin wielkiego uczonego rosyjskiego, członka Akademii, Iwana Pawłowa, jest w ZSRR świętem ogólnonarodowym. **Przez 60 lat nacechowanych niesłabnącą energią, Pawłow trwał wiernie na posterunku nauki. Stworzył on nową gałąź wiedzy o człowieku i o działalności jego mózgu.**

Podobnie, jak jego wielcy współcześni: **Mendelejew, Sieczenow, Miczurin i Timiriazew — Pawłow otoczony jest w kraju radzieckim czcią i szacunkiem za swe niezwykłe osiągnięcia w dziedzinie nauki, za głębię wiedzy, za śmiałość i wszechstronność badań, za swą bezgraniczną wierność ojczyźnie.**

Pracami Pawłowa szczyci się nie tylko naród rosyjski, lecz również wszystkie inne narody wielkiego Związku Radzieckiego. Szeroką popularnością cieszą się prace Pawłowa również poza granicami jego ojczyzny, **wśród postępowych ludzi całego świata.** Na Międzynarodowym Kongresie Fizjologów w Leningradzie i w Moskwie (w 1935 roku) **uczeni wszystkich krajów jednomyślnie uznali Pawłowa za najwybitniejszego fizjologa świata.**

Swą pracę badawczą Iwan Pawłow rozpoczął w laboratorium przy klinice wybitnego lekarza rosyjskiego **Sergiusza Botkina.** Tutaj badał on fizjologię krwiobiegu. W tym pierwszym stadium swej pracy naukowej Pawłow wniósł do fizjologii całkowicie nowy pogląd na rolę systemu nerwowego, w zmianach chemicznych w organach i tkankach organizmu zwierzęcego.

Drugi etap działalności naukowej Pawłowa, związany jest z **Instytutem Medycyny Eksperymentalnej,** założonym przed przeszło 50 laty. W tym znanym dziś na całym świecie Instytucie badawczym rozwinął się w pełni geniusz twórczy **największego fizjologa rosyjskiego.**

W 1897 roku wyszła z druku klasyczna praca Pawłowa pt. **„Wykłady o pracy głównych gruczołów trawienia".** Dzieło to wywarło **wielkie wrażenie w całym świecie naukowym i od razu wysunęło Pawłowa na czoło fizjologów.** Po raz pierwszy w historii nauki zastosował on **badanie funkcji organizmu w organizmie zdrowym.** Dla pracy naukowo-badawczej, niezmiernie ważne znaczenie miało wynalezienie takiej właśnie metody, przy której zastosowaniu badane organy dostępne są dla obserwacji, a zdrowie zwierzęcia w niczym na tym nie cierpi.

Dzięki tej metodzie badań Pawłow osiągnął nadzwyczaj ważne i cenne wyniki. Zaiste **„przeistoczył on fizjologię trawienia", jak stwierdzał dyplom, który wręczono Pawłowowi po przyznaniu mu nagrody Nobla.** Wszystkie odkryte przez Pawłowa i jego uczniów fakty stały się podstawą prawdziwej diagnostyki naukowej i **leczenia chorób przewodu pokarmowego u ludzi.**

Badając fizjologię trawienia, Pawłow zainteresował się nową kategorią zjawisk fizjologicznych, niedostępnych dotychczas dla badań eksperymentalnych. Od badania regulacji przez system nerwowy działalności gruczołów trawiennych przeszedł on do badania działalności najwyższej i najbardziej skomplikowanej części układu nerwowego — **kory mózgowej.**

Pawłow jest twórcą nowej **nauki o odruchach warunkowych.** Stworzeniu tej nauki poświęcony był ostatni i najdłuższy okres pracy naukowej Pawłowa, począwszy od 1903 roku, a kończąc na 1936 roku, roku śmierci wielkiego uczonego. Nauką swą o odruchach warunkowych Pawłow przerzucił **pomost między zjawiskami psychicznymi i fizjologicznymi.**

Badając odruchy, powodujące pracę gruczołów ślinowych podczas jedzenia, Pawłow natknął się na zjawisko, które dotychczas nazywano „psychicznym wydzielaniem śliny". Pawłow wykazał jednak, że mamy tu do czynienia ze **zjawiskiem fizjologicznym,** dostępnym dla badań eksperymentalnych, że można zatem zrozumieć i wyjaśnić mechanizm tego zjawiska, uważanego poprzednio za zjawisko zagadkowe.

Pawłowowi nasunęło się pytanie: **jak wytłumaczyć reakcje gruczołu ślinowego na rodzaj, zapach i inne właściwości jedzenia, działające z odległości?** Jeżeli przy wkładaniu jedzenia do jamy ustnej ślina wydziela się odruchowo, to czyż nie będzie również procesem odruchowym **reakcja na odległość?**

W laboratorium Pawłowa rozpoczęto na psach żmudne i szczegółowe badania właściwości odruchów warunkowych. Okazało się, że podrażnić gruczoł ślinowy może każdy bodziec, który kiedykolwiek towarzyszył bezpośredniemu bodźcowi w jamie ustnej. Tak np. **dźwięk czy światło, na które dotychczas gruczoł nie reagował, stały się obecnie bodźcem podrażniającym, bo towarzyszył on uprzednio podawaniu psu jedzenia. Ten odruch, który powstawał odtąd w określonych warunkach badania, nazwany został przeto ODRUCHEM WARUNKOWYM.**

Wielki uczony radziecki nie darmo został uznany za najwybitniejszego fizjologa świata. Jego nauka rozszerzyła granice fizjologii, dała potężną broń w ręce psychologa i lekarza, filozofa i socjologa. **Nauka Pawłowa jest postępowa; jest ona oparta na prawdziwie naukowym, materialistycznym światopoglądzie.**

Ten wielki uczony, bojownik o przodującą rewolucyjną naukę, zawsze był i pozostał gorącym humanistą i płomiennym patriotą.

Z niesłabnącą uwagą i zainteresowaniem śledził on przebieg budownictwa socjalistycznego i szczerze cieszył się każdym nowym sukcesem w życiu państwa radzieckiego. **Był on nieprzejednanym wrogiem podżegaczy wojennych, wandali faszystowskich i obskurantów. Przemówienie Pawłowa na Międzynarodowym Kongresie Fizjologów rozbrzmiewało, jak wezwanie do zjednoczenia całej przodującej ludzkości, jak gniewny protest przeciwko agresji.**

W „Liście do Młodzieży" Pawłow pisze: **„Pamiętajcie, że nauka wymaga od człowieka całego jego życia. Bądźcie pełni zapału w waszej pracy i w waszych poszukiwaniach. Zgłębiajcie, porównujcie, gromadźcie fakty. Pomimo doskonałości budowy skrzydeł ptaka nigdy nie mogłyby one unieść go w górę, o ile nie opierałyby się na powietrzu. Fakty — to powietrze uczonego. Bez nich nigdy nie będziecie mogli dokonać wzlotów. Bez nich wasze „teorie" pozostaną bezpłodne. Zgłębiając, eksperymentując i obserwując, starajcie się jednak nie zatrzymywać na powierzchni faktów. Nie bądźcie archiwariuszami faktów, starajcie się zgłębić tajniki ich powstawania. Wytrwale szukajcie praw, które nimi kierują".**

Te natchnione słowa są zaprawdę hymnem przodującej nauki radzieckiej. Uczą one — wytrwale i ofiarnie pracować dla dobra narodu i całą swoją pracą usprawiedliwiać tę wielką uwagę i troskę, którą otoczeni są działacze nauki w państwie radzieckim.

Wyjaśniać - uświadamiać - zwalczać plotkę

Rola i zadania partyjnego agitatora

Jak tow. Seweryniakowa pocieszyła strapione tkaczki z Nowej Tkalni PZPB Nr 1

Na początku było zebranie organizacji partyjnej, na którym mówiono o **nowym systemie premiowania.** Później zwołano mężów zaufania oraz zebranie całej załogi. Ale kobiety, jak zawsze... Niektóre nie przybyły na zebranie. Jedna musiała pójść do domu, inna robiła zakupy, trzecia znów miała jakieś sprawy w mieście. Niektóre więc nie zapoznały się z nowym systemem premiowania i zamiast przeczytać o tym w gazecie, lub zwrócić się do męża zaufania o wyjaśnienia, zaczęły po kątach ucha nadstawiać. Niby wszystko wiedziały, a w rezultacie nasłuchały się tylko fałszywych, często wprost złośliwych informacji.

— A to premiowanie, to nie żadne nagrody, tylko kary będą — podszepnął ktoś z boku.

Plotka rosła. Kobiety zaczęły się zamartwiać, a przez to i robota nie szła należycie.

* * *

Tow. Józefa Seweryniakowa pracuje na 12 krosnach. Nie mało się musi nabiegać w czasie pracy, aby wszędzie zajrzeć, wszystko poprawić. Trzeba pilnie uważać na 12 krosien. Ale nie tylko na maszyny patrzy przodująca tkaczka.

Tow. Seweryniakowa jest **agitatorka**, więc musi również pogadać z kobietami, wytłumaczyć kwestie niejasne, nieraz i do domu zajrzeć, pomóc w załatwieniu trudnych spraw.

— Trzeba wszystko widzieć i wszystkim się interesować — mówi nieraz tow. Seweryniakowa na zebraniu partyjnym — tylko wtedy można dobrze wypełniać obowiązki agitatora.

* * *

Lecz tow. Seweryniakowa nie tylko opowiada jak trzeba pracować. Sama wzorowo wypełnia obowiązki agitatora. Któregoś dnia zauważyła, że na sali „odmieniło" się coś, że dwie czy trzy kobiety chodzą „jak strute".

— Co wam jest? — pyta.

Nie chciały mówić, bo przecież niby wszyscy to samo wiedzą, więc poco gadać? Ale Seweryniakowa nie ustępowała. Wreszcie kobiety opowiedziały o gnębiącym je strachu przed regulaminem premiowania, który ostatnio wszedł w życie.

Tow. Seweryniakowa słucha uważnie. Początkowo śmiać jej się chciało z tych babskich zmartwień, ale później spoważniała. O, nie dla śmiechu wróg takie plotki rozpuszcza! Należy walczyć ze szkodnictwem i tumanieniem łatwowiernych.

Nie chodzicie na zebrania, sprawy nie znacie — mówi Seweryniakowa, a na słuchanie kłamstw po kątach, to czas jakoś znajdujecie. Ja wam mówię, że z tym premiowaniem jest całkiem inaczej. Posłuchajcie. A jeśli mi nie wierzycie, to idźcie do Rady i tam przejrzyjcie regulamin. Słowo w słowo tak w nim będzie, jak wam powiem.

I rzeczywiście, część regulaminu poświęconą sprawie tkaczy Seweryniakowa znała już prawie na pamięć. Płynnie więc i jasno wszystko wytłumaczyła. Kobiety słuchały uważnie. Żadna nie miała teraz wątpliwości. Seweryniakowej można wierzyć. Dzielna przodownica pracy cieszy się ogromnym poważaniem i zaufaniem wśród koleżanek. Przecież nie tylko cały dzień chodzi pilnie koło swych warsztatów, a i innym w pracy pomaga.

* * *

Tego dnia po pracy Seweryniakowa wracała do domu inną niż zwykle drogą. Tyle jeszcze przecież miała do powiedzenia swym towarzyszkom o zespołach konkursowych, o sprawie brakarzy. Kobiety słuchały jej z wzrastającym zainteresowaniem.

A nazajutrz w **Nowej Tkalni PZPB Nr 1** rozpoczęły się pierwsze prace przygotowawcze do zorganizowania **zespołu konkursowego na „dwunastkach".**

R. Sch.

To i owo

Obiecanki-cacanki

Komunistyczna Partia Francji ogłosiła w tych dniach komunikat, zawierający bardzo interesujący bilans „dorobku" zmarshallizowanego rządu francuskiego — od chwili, gdy komuniści — na rozkaz Waszyngtonu — zostali z rządu Republiki wymanewrowani. Zestawiając obietnice i przyrzeczenia reakcji francuskiej z istniejącym dziś faktycznie stanem rzeczy, komunikat KPF stwierdza:

Deficyt budżetowy wynosił w r. 1948 — 65 miliardów fr., zaś w rb. wyniesie co najmniej 200 miliardów fr.

Zamiast zrównoważenia bilansu budżetowego „osiągnięto" deficyt, wynoszący na dz. 1 bm. — 154 mlrd. fr.

Długi państwowe wzrosły z 2.194 mlrd. fr. — do 3.557 mlrd. fr. Zapas złota spadł z 618 do 395 ton. Obieg banknotów wzrósł z 751 mlrd. do 1,180 mlrd. fr.

W ciągu trzech lat rządów proamerykańskich dokonano czterokrotnie dewaluacji franka, a w rezultacie wartość jego zmniejszyła się ze 119 do 350 za 1 dolara.

W tych warunkach ogólnym wynikiem polityki rządowej jest drożyzna, bezrobocie, spadek realnej wartości płac robotniczych, nadmierne obciążenie podatkami, pauperyzacja szerokich warstw społeczeństwa.

Ten rozpaczliwy stan ekonomiki francuskiej ma swe logiczne uzasadnienie w szeregu przyczyn, charakteryzujących linię polityczną rządów Queille'ów, Mochów, Schumanów i Ramadierów. Zasadniczą z tych przyczyn jest poddanie Francji pod jarzmo planu Marshalla, co równoznaczne jest z całkowitą uległością wobec dyktatu Wall-Street. Przyczyną następną, nie mniej istotną, są olbrzymie (ok. 600 mlrd. fr.) wydatki wojskowe, związane z haniebną kampanią kolonialną w Indochinach oraz — z zobowiązaniami, wynikającymi z atlantyckiego paktu agresji.

Sytuacja finansowo-gospodarcza Francji nie jest wyjątkiem w ogólnym obrazie krajów zachodnio-europejskich, wprzęgniętych w rydwan dolara. Owoce polityki marshallowskiej i „atlantyckiej" są wszędzie jednakowe, a smak ich jest jednako gorzki i trujący dla wszystkich narodów, cierpiących jeszcze niewolę i przemoc kapitału.

B. D.

Łódź godnie uczci

Dzień Walki o Pokój

Plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

Wyrazem rosnącej solidarności i siły obozu pokoju, bdzie **uroczysty obchód Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój w dniu 2 października.**

Dzień ten obchodzić będziemy pod hasłami pogłębienia przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami Demokracji Ludowych, mobilizacji najszerszych mas pracujących — robotników, chłopów i inteligencji pracującej do wysiłków dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych, wzmożenia czujności klasy robotniczej wobec knowań imperialistów, podżegaczy wojennych i ich sprzymierzeńców — przywódców socjal-demokratycznych partii zachodu.

Działają już wojewódzkie, a w wielu okolicach powiatowe i miejskie **Komitety Obrońców Pokoju.** Aby jednak ruch ten umasowić i odpowiednio przygotować się do uroczystości w dniu 2 października, powołane zostaną **lokalne Komitety Obrońców Pokoju** przy wszystkich zakładach pracy, instytucjach i organizacjach masowych, jak Związki Zawodowe, Liga Kobiet, ZMP itd.

* * *

Wczoraj w sali Miejskiej Rady Narodowej pod przewodnictwem prof. Chałasińskiego odbyło się **plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju,** na którym omówione zostały sprawy organizacyjne i powołana **łódzka Komisja Organizacyjna Obchodu Dnia Walki o Pokój** w składzie: przewodniczący ORZZ tow. Widawski, sekretarz KŁ PZPR tow. Uzdański, prokurator Sądu Najwyższego ob. Jackiewicz, przewodniczący ZMP tow. Feliksiak, członkini Ligi Kobiet tow. Kędrakowa, prezes Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej tow. Nonas, tow. Wróblewski (MRN) i tow. Krzywański (ORZZ). Powołano również do życia Komisję Wojewódzką, w skład której weszli: ob. Piotr Szymanek (S.L.), tow. Marian Kuliński sekretarz KW PZPR, tow. Irena Duniakowa (LK), oraz tow. Henryk Grambo — (WK PZPR), Kozłowski — (ZMP), Stellak — (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację), Charuba — (ZSCh), Zygmunt Salski — (WK PZPR), Filipiak (ORZZ).

Na tymże zebraniu wybrano 8 osobową delegację na Ogólnopolską Krajową Naradę w sprawie pokoju, która odbędzie się dziś w Warszawie. W skład delegacji wchodzą prof. dr Chałasiński, tow. red. Uzdański (delegat), prokurator Jackiewicz, przodownica pracy tow. Borecka, oraz tow. Salski (KW PZPR), Łuczek — (z Tomaszowa Maz.), Kwiatkowski (delegat ze Zgierza i Chrzanowski (delegat ORZZ).

III-Wystawa Gazetek Ściennych

dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój

Zapraszamy redaktorów i członków redakcji gazetek ściennych na naradę w dniu 27 bm.

W tych dniach do naszej redakcji wpłynęły z łódzkich zakładów pracy pierwsze egzemplarze okolicznościowych **gazetek ściennych** poświęconych uczczeniu **Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.**

Spośród tych licznych egzemplarzy gazetek ściennych wyróżnia się szatą graficzną i poziomem zamieszczonych artykułów **gazetka fabryczna Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1.** Na uwagę przede wszystkim zasługuje dobór artykułów. Na naczelnym miejscu umieszczono nieduży, lecz treściwy artykuł o Międzynarodowym Dniu Pokoju, ze szczególnym podkreśleniem roli Związku Radzieckiego w walce o utrwalenie pokoju.

W materiałach lokalnych z zakładu pracy znajdujemy w gazetce ściennej z PZPB Nr 1 wiele żywo ujętych **meldunków, obrazujących wkład załogi do dzieła umocnienia pokoju.** Z treści tych meldunków wynika najzupełniej wyraźnie, że tkacze, robotnicy wykończalni i oddziałów przygotowawczych, wreszcie cała załoga fabryki świadomie przyczyniają się do utrwalenia pokoju wzmożoną wydajnością produkcji i podniesieniem jej jakości.

Z podanego dostępnie i jasno przeglądu stopnia wykonania planów produkcyjnych miesięcznych i kwartalnych oraz rocznego wyniku, że hasło walki o pokój nie od dziś znajduje żywy oddźwięk wśród załogi PZPB Nr 1.

Podczas ostatniej odprawy redaktorów gazetek ściennych i korespondentów „Głosu" przedstawiciel zespołu redakcyjnego tej gazetki ściennej oświadczył nam: — „Jest to nasza pierwsza, solidnie wykonana gazetka ścienna. Wypracowaliśmy ją z myślą, że i na nas — członkach zespołów redakcyjnych gazetek ściennych — ciąży wdzięczny obowiązek uczczenia Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój".

Lecz nie tylko zespół redakcyjny gazetki ściennej w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w ten właśnie sposób — drogą wydania okolicznościowej gazetki ściennej — postanowił uczcić Dzień Pokoju.

Niedawno temu odbyła się w „Głosie" narada korespondentów fabrycznych i redaktorów fabrycznych gazetek ściennych. Na owej naradzie omówiono między innymi wiele spraw, związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Okazało się wówczas, że w wielu przemysłowych zakładach naszego miasta odbywają się energiczne przygotowania, związane z wydaniem okolicznościowych gazetek ściennych. A więc w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego „Wólczanka" — jak poinformował zebranych tow. Czerchawy — redaktor fabrycznej gazetki ściennej tych Zakładów — prace nad gazetką ścienną są już dość zaawansowane.

Przygotowują się również gazetki ścienne licznych zakładów pracy — między innymi w Łódzkich Zakładach Wytwórczych Aparatów Niskiego Napięcia — gdzie przy redagowaniu gazetki ściennej zapewniono sobie współpracę kolektywu liczącego 40 osób (!), w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 16 i w innych zakładach pracy.

* * *

Korespondenci fabryczni i redaktorzy gazetek ściennych wysunęli projekt zorganizowania z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój III-ej z kolei Wystawy Gazetek Ściennych łódzkich zakładów pracy.

Projekt ten jest w pełni wykonalny. Zorganizowanie III-ej z kolei Wystawy Gazetek Ściennych w Łodzi na dzień 2-gi października dojdzie niewątpliwie do skutku, jeśli najpóźniej do dnia 30-go września br. otrzymamy dostateczną ilość starannie zredagowanych i dobrze opracowanych gazetek ściennych.

Redakcja „Głosu" ze swej strony pomoże zespołom redakcyjnym przy opracowaniu i przygotowaniu materiałów do okolicznościowych gazetek. **W tym celu w dniu 27-ym września br. odbędzie się w „Głosie Robotniczym" o godz. 18 narada redaktorów gazetek na którą zapraszamy wszystkich zainteresowanych w zorganizowaniu III-ej Wystawy Gazetek Ściennych, przede wszystkim redaktorów i członków redakcji gazetek ściennych.**

Co głosi teoria — a co się dzieje w praktyce

Słuszne zastrzeżenie towarzyszy z PZPW Nr 1

Zdawało by się, że dziś już **każdy pomysł racjonalizatorski** powinien natychmiast znaleźć **zastosowanie we wszystkich zakładach danej branży.** Przecież nie można sobie po prostu wyobrazić, żeby było inaczej.

Ale to jest tylko **teoria.** Dobra, poczciwa teoria, a praktyka wykazuje coś **wręcz przeciwnego.**

Oto, co o tym mówią **towarzysze z PZPW Nr 1.** Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego zarządził ostatnio, ażeby wszystkie samoczynne aparaty, regulujące długość zwoju (pelca) na zgrzeblarce wstępnej, były wyremontowane i uruchomione. Zabrano się więc do roboty i obecnie wszystkie te aparaty, za wyjątkiem jednego, do którego brak jakiejś części, są już czynne.

Pozornie wszystko jest w porządku i mocno się zdziwiłem, kiedy zaczęto przemawiać na zebraniu organizacji oddziałowej.

Musimy przecież dążyć do tego, żeby maszyna pracowała należycie, żeby jej urządzenia były właściwie wykorzystane, gdyż tylko wówczas mamy pewność należytej produkcji.

Ale towarzysze z PZPW Nr 1 czytają prasę robotniczą i potrafią w niej zawsze znaleźć to, co ich interesuje. Właśnie podsuwają mi pod nos wycinek z jakiejś gazety (zdaje się „Związkowca"), w której „stoi jak wół", że takie właśnie samoczynne urządzenia to **przeżytek** i rzecz kosztowna, łatwo się psująca, narażająca robotnika na kalectwo i w ogóle nic nie warta, i że w PZPW Nr 3 tow. Żmudziński, kierownik przędzalni, zastosował zamiast drogiego i przestarzałego grzmota jakiś wspaniały wynalazek, który kosztuje wszystkiego około 800 zł, jest niezawodny, dzwoni, kiedy trzeba i ułatwia robotnikom życie.

Teraz dopiero zaczynam rozumieć, że jednak towarzysze mają słuszny powód do tego, żeby się pieklić.

„O takich dzwoniących aparatach, czy urządzeniach słyszeli zresztą nawet już przed wojną. Tow. Żmudziński uzyskał, jak wynika z owego artykułu, uznanie swego „wynalazku" i prawdopodobnie jakąś premię, która mu się słusznie należy. Po co więc w takim razie w PZPW Nr 1 remontuje się to, co powinno być zlikwidowane, jako droższe i mniej praktyczne? Remont wyniósł dużo więcej, niż kosztowałyby te nowe urządzenia.

Ale to już jest tajemnica Wydziału Technicznego Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego i czy to właściwie powinno obchodzić jakiegoś tam robotnika?

A właśnie, że obchodzi, musi obchodzić!

I rację mają robotnicy krytykując i wytykając błędy popełniane w pracy przez kierownictwo przemysłu wełnianego.

om-am

NA FRONCIE współzawodnictwa pracy

Nagroda za wydajną pracę



Tow. **Stanisława Łojszczyk** prządka z PZPB Nr 1 trzyma pełne naręcze niedoprzędu. Z tych białych, bardzo słabych jeszcze pasemek bawełny powstaną na jej maszynach obrączkowych cieniutkie i mocne nici. Zadaniem każdej prządki jest przerobić w ciągu dnia jak najwięcej takich szpul z niedoprzędu i wyprząść z nich jak największy procent bawełny, wszystkie odpadki składając skrzętnie do torby. Przydadzą się bowiem do powtórnej przeróbki.

Tow. Łojszczyk przerabia dziennie na swych maszynach wiele takich szpul z niedoprzędu. Dość powiedzieć, że prządka ta wyrabia swój plan miesięczny w 124 procentach. Jakość wyprodukowanej przez nią przędzy także nie pozostawia nic do życzenia.

Cały zespół, któremu przewodniczy tow. Łojszczyk, otrzymał w ostatnim kwartale 48.000 zł nagrody. Najlepszemu zespołowi z „Księżego Młyna" słusznie należała się nagroda za wydajną i sumienną pracę.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Niezapomniane wrażenia

Dzięki staraniom Rady Zakładowej PZPJG Nr 8 zorganizowana została w dniu 18 bm. wycieczka naszych pracowników do Oświęcimia i Brzezinek. Wyjechaliśmy z Łodzi w liczbie 250 osób, wioząc z sobą kwiaty i wieńce od całej naszej załogi.

W głębokim milczeniu maszerowaliśmy czwórkami obok krematoriów, budynków gospodarczych i koszar, znajdujących się na przedpolu właściwego obozu-kaźni. Olbrzymia brama wejściowa do obozu przywitała nas ironicznym napisem „Arbeit macht frei" — mimo woli wstrząsnęło nami uczucie zgrozy. W poszczególnych blokach zwiedzaliśmy miejsca, na których ginęły dziennie tysiące ludzi. Przewodnik nasz — były więzień tego obozu — oprowadza nas i informuje. Wśród niezmąconej ciszy opowiada on, jak w czasie większych egzekucji otwierano pokrywy kanalizacyjne, aby krew ofiar szybciej spływała. Wrażenie, jakiego doznajemy jest zbyt silne, aby móc je opisać. Koszmar zbrodni, dokonywanych tutaj, przygważdża nas do miejsca, nakazując milczenie. Tylko zaciśnięte pięści zdradzają — co się w nas dzieje.

Po złożeniu wieńców przy bramie dziedzińca śmierci i odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła" udaliśmy się do podziemi 11 bloku. Tutaj w małych celach siedzieli skazańcy, przeznaczeni na śmierć głodową. Rysunki wyryte w ścianach odzwierciedlają ogrom ich tragedii. Gdzieniegdzie leżą kwiaty i wieńce od rodzin, które znalazły tu znak po swoich ukochanych. Następnie udajemy się do magazynów. Sterty włosów, bielizny i ubrań czynią na nas wstrząsające wrażenie. Stoimy pełni grozy i przygnębienia, patrząc na stosy dziecinnych ubranek i pukle włosów.

Późnym wieczorem wracaliśmy do Łodzi, pełni refleksji po tym, cośmy widzieli.

Jesteśmy wdzięczni naszemu kierownictwu, że właśnie w przede dniu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, zorganizowało ono wycieczkę do miejsca, będącego symbolem wojny agresywnej. Zrozumieliśmy, że nasz wkład w walkę o pokój, to wzmożenie produkcji, wykonanie planów i umacnianie sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

W ten sposób podnosimy potencjał gospodarczy obozu pokoju i uniemożliwiamy raz na zawsze powtórzenie podobnych zbrodni.

Stefan Bocheński
korespondent fabryczny
z PZPJG Nr 8.

Robotnicy umacniają sojusz z chłopami

a panowie sklepikarze strzelają do ludzi

17-go września br. robotnicy Łódzkich Zakładów Wytwórczych Aparatów Niskiego Napięcia, Zakład A-21, wyjechali do wsi Biskupice w pow. sieradzkim.

Udaliśmy się do tej wsi mało- i średniorolnych chłopów, by umacniać sojusz robotniczo-chłopski. Zadaniem naszym tym razem było zapoznanie rolników z okolicznych wiosek z działalnością Spółdzielni Produkcyjnej.

Jednak nie my sami — jak się potem okazało — gościliśmy w Biskupicach. Przybyła tu również „ekipa" złożona z kilku przedstawicieli inicjatywy prywatnej — w osobach Mieczysława Rżewskiego, zam. w Łodzi przy ul. Nawrot 25 — właściciela sklepu, kupca — Stefana Rżewskiego, kupca — Janusza Lipińskiego i ob. Jasieczek Janiny.

Wyżej wymienieni przyjechali do Biskupic taksówką z Łodzi na polowanie. Podczas polowania krewcy myśliwi postrzelili chłopkę, Janinę Dulaj. Rzecz charakterystyczna — ob. Mieczysław Rżewski, który postrzelił ob. Janinę Dulaj uważał, że jest w zupełnym porządku, jeśli „dla otarcia łez" zostawił jej 5 tys. zł. Był to gest w stylu przedwojennych dziedziców.

Kupieckie towarzystwo z Łodzi nie zatroszczyło się o pomoc lekarską dla poważnie ranionej kobiety. Gdy robotnicy z naszej ekipy zwrócili uwagę panom myśliwym na niewłaściwość ich postępowania, ci z „oburzeniem" wypraszali sobie „wszelkie uwagi na ten temat".

Piszę Wam o tym, gdyż uderza mnie kontrast pomiędzy stosunkiem robotnika do chłopa, opartym na wzajemnym zrozumieniu i pomocy a „wielkopańskim" stosunkiem wyżej wymienionych panów do poszkodowanej chłopki.

Na szczęście, „dziarski" myśliwy nie wykupił się od odpowiedzialności ofiarowanym „odszkodowaniem" w wysokości 5 tys. złotych. Został on ujęty przez Milicję Obywatelską.

Korespondent „Głosu Robotniczego" z ŁZWANN.
E. Bozdański

Z kraju Socjalizmu (VI)

Niezdobyte dwieście metrów nad Wołgą

Stalingrad miasto — bohater!

„DWIEŚCIE METRÓW" — tak nazwał swój zbiorek opowiadań stalingradzkich jeden z radzieckich pisarzy. Ten szeroki na dwieście metrów pasek nad Wołgą stał się SYNONIMEM ZACIĘTYCH WALK I BOHATERSTWA. Na tych dwustu stalingradzkich metrach rozegrały się boje, które ZADZIWIŁY ŚWIAT — ZATRWOŻYŁY WROGÓW I DODAŁY OTUCHY WSZYSTKIM PRZYJACIOŁOM KRAJU SOCJALIZMU.

Hitlerowskie wojska przemaszerowały przez całą Europę i na dwa tysiące kilometrów wdarły się już w głąb ziemi radzieckiej, a TYCH DWUSTU METRÓW JEDNAK ZDOBYĆ NIE MOGŁY.

Dla nas, Polaków, miasto to staje się bliskie sercu od pierwszego wejrzenia. Zniszczenia boleśnie przypominają Warszawę. Mówię „przypominają" — spustoszenia były tu bowiem jeszcze okrutniejsze. Miasto zostało całkowicie zrównane z ziemią. Nie ocalał ani jeden zakład pracy, spalono wszystkie ogródki i parki — wszystkie drzewa. Stalingrad w 1943 roku wyglądał, jak tereny byłego ghetta w Warszawie.

Jednak w rozwalonych domach i porozbijanych fabrykach pozostawali nieugięcie robotnicy oraz mieszkańcy domów i wraz z wojskiem niezłomnie walczyli o każdą piędź ziemi stalingradzkiej. „Po tamtej stronie Wołgi nie ma ziemi" takie było hasło. Dwieście metrów do Wołgi oznaczały dla obrońców Stalingradu cały Związek Radziecki. To nie literaci tak piszą w swych książkach — tak opowiada każdy pozostały przy życiu mieszkaniec Stalingradu. Zarówno ten, który wojował na tych dwustu metrach, jak i ten, który po wojnie przyjechał miasto odbudować — każdy zna dokładnie historię bitew i poszczególne pamiątkowe miejsca.

Miasto, które dwa razy zasłynęło w historii

O walkach w 1918 roku w obronie i na onczas jeszcze Carycyna, tak że wiele opowiadają stalingradczycy. W 1918 roku tow. Stalin kierował walkami carycyńskimi — pod jego genialnym przewodnictwem zwyciężyła wówczas Czerwona Armia. Na całej linii byłego frontu 1942-43 mówią o tym hasła na murach rozwalonych domów. Hasła przypominają, że tak samo, jak wówczas, tak i obecnie naród radziecki zwycięży wroga. Wielu bojowników Carycyna brało udział również i w tej wojnie, a tacy, którzy widzieli podówczas na carycyńskim froncie tow. Stalina, pełni wiary w Jego geniusz, zagrzewali młodych do walki. Młodzi robotnicy, a przede wszystkim komsomolcy, wraz ze starszymi wykazali w przeciągu tych 200 stalingradzkich dni **taki ogrom bohaterstwa, odwagi i ofiarności, że nawet najpiękniejsze napisane o tym książki wydają się człowiekowi zbyt blade.**

Miasto — front

W r. 1942 Stalingrad przemienił się znowu w miasto - front. Dzieci i starców ewakuowano. Pozostała ludność stanęła do walki. Front przebiegał przez fabryki i ulice. Fabryki nieprzerwanie pracowały, dostarczały tanków, armat i pocisków. Załoga Fabryki Traktorów pracowała do ostatniej chwili, aż do rozkazu ewakuacji. Fabryka była nieustannie bombardowana — jedni padali przy warsztatach, pozostali nadal trwali na posterunkach, nie przerywając pracy. W każdym oddziale we wszystkich fabrykach tworzono ochotnicze bataliony obrońców Stalingradu. Na zew Partii i Komsomołu już pierwszego miesiąca powstały ochotnicze pułki. Należeli do nich ochotnicy, liczący od 50 do 60 lat życia. Połowę z nich stanowili uczestnicy carycyńskich walk. Wczorajsi ślusarze, kowale, twardo stanęli w obronie swego miasta i swych fabryk.

Sto pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców miasta przygotowywało okopy — większość kobiet i dziewcząt. Wznoszono barykady, przekopywano rowy przeciwlotnicze — pracowano dniem i nocą, nawet przy 40-stopniowych mrozach. Robót nie przerywano i podczas nalotów — licznie padali zabici i ranni.

Nieugięte walki

Bitwa stalingradzka trwała 195 dni, czyli więcej, niż pół roku. Walki w samym mieście toczyły się w ciągu 162 dni. Nieprzerwana łączność nawiązana została między robotnikami fabryk a żołnierzami Czerwonej Armii. W dni względnego spokoju żołnierze przychodzili do fabryk pomagać przy wytwarzaniu czołgów i odwrotnie — podczas gorących dni bojów robotnicy rzucali warsztaty i wraz z żołnierzami walczyli w przednich szeregach. Spośród ludności cywilnej padło zabitych w przeciągu 160 dni 13.000 ludzi, rannych zostało 50.000 osób.

W mieście widać wiele wspólnych mogił żołnierskich i grobów pojedyńczych bohaterów. W centrum miasta wznosi się wśród wielu innych mogiła syna Passionarii, przywódczyni ludu hiszpańskiego, pułkownika Ibaruri, poległego w obronie Stalingradu.

Z Kurhanu Mamaja widać całe miasto, jak na dłoni. Tu trwały najbardziej uporczywe boje. Pomnik-czołg przypomina, że na tym miejscu 23 stycznia 1943 nastąpiło historyczne spotkanie i zjednoczenie wojska dońskiego frontu z wojskiem legendarnej 62 armii.

Domy — pomniki

W całym mieście istnieje wiele domów-pomników. „Dom Pawłowa", w którym grupa żołnierzy z sierżantem Pawłowem na czele utrzymała się w ostrej walce z Niemcami przez dwa miesiące. Niemal wszyscy wyginęli, a domu wrogom nie oddali. Do końca przetrwało tylko czterech ludzi. Takich domów jest dużo. Na niektórych rozwalinach utrzymały się jeszcze napisy obrońców. Na jednym z nich czytamy:

„Matko-Ojczyzno! — Tu w tym domu walczyli z wrogiem na śmierć gwardziści Rodimcewa: Ilia Woronow, Paweł Domczenko, Aleksy Anekin, Paweł Dewsejenko".

Jak wymowne są te zwięzłe słowa pisane w przeświadczeniu niechybnej śmierci, ale i ostatecznego zwycięstwa ojczyzny nad faszyzmem.

Wędrujemy wzdłuż całej linii ówczesnego frontu. W odbudowującym się mieście, dzielnica przy Wołdze przypomina jeszcze wyraziście okropności wojny i barbarzyństwa faszystowskich najeźdźców. Lufy czołgów na całej linii byłego frontu wymierzone są w kierunku miejsc, zajmowanych podówczas przez Niemców.

Po wyzwoleniu Stalingradu całe miasto wyglądało, jak pobojowisko. Wszyscy pozostali przy życiu mieszkańcy w ciągu kilku miesięcy oczyszczali miasto i usuwali zwłoki.

Słuchając tych wstrząsających opowiadań, oglądając miejsca pamiętnych bitew a potem widząc odbudowujące się obecnie miasto, przypominają mi się mimowoli butne depesze faszystowskiej prasy i chełpliwe przemówienia Hitlera.

— Miasto, noszące imię Stalina — wykrzykiwał Hitler — zostało przez nas zdobyte. Największa rosyjska arteria komunikacyjna — Wołga — jest sparaliżowana. I nie ma na świecie takiej siły, która by nas mogła ruszyć z tego miejsca..."

Z tego miejsca istotnie żadna siła ich nie ruszyła. Zostali na miejscu, jako jeńcy albo — trupy...

Tak pracują mieszkańcy Stalingradu

Oto z kolei następne bohaterskie dzieje tego wspaniałego miasta. W 1943 roku z półmilionowej ludności zostało tylko 1.500 osób. Miasto bez jednego drzewa i bez jednej niezniszczonej fabryki. Gruzy, zgliszcza i kupa żelaziwa. Rozpoczęła się do Stalingradu powrotna wędrówka jego mieszkańców. Usadowili się w ziemiankach, w ruinach, na ulicy. Na zew Partii i Komsomołu przyjeżdżali z różnych stron Związku Radzieckiego robotnicy — przede wszystkim młodzież. Przybywali budować miasto, które stało się drogie każdemu radzieckiemu człowiekowi. Tuż za ludźmi i jeszcze przed ich przybyciem przysyłano z najdalszych zakątków kraju wagony żywności i odzieży. Punktem honoru, patriotycznym obowiązkiem każdego stało się udzielanie pomocy, przyśpieszenie odbudowy **miasta-bohatera.**

W fabrykach i na ulicach rzuca się w oczy, że przeważają tu kobiety i młodzież.

Podobnie, jak poprzednio na froncie, młodzież komsomolska z samozaparciem pracuje, walczy na przednich pozycjach frontu odbudowy.

Kobiety i młodzież biorą przede wszystkim udział w ruchu, który nosi nazwę swej inicjatorki, **Aleksandry Czerkasowej.**

Aleksandra Czerkasowa, pracownica przedszkola, rzuciła pierwsza hasło ochotniczej odbudowy miasta. W 1943 roku zaproponowała kobietom swej instytucji, by dobrowolnie, po godzinach pracy, przystąpiły do odremontowania historycznego „Domu Pawłowa". Ta inicjatywa znalazła żywy oddźwięk. Ruch „czerkasowców" rozwinął się. W 1949 roku „czerkasowcy" przyjęli uchwałę, że każdy z nich ofiaruje na odbudowę Stalingradu 50 godzin rocznie. Już w lipcu wielu z nich odrobiło po 200 godzin. Odbudowa Stalingradu odbywa się w szybkim tempie. Miasto liczy już obecnie blisko pół miliona ludności — dobiega do liczby przedwojennej. Całe miasto zostało całkowicie oczyszczone z gruzów. Odbudowano przemysł — między innymi olbrzymią Fabrykę Traktorów im. Feliksa Dzierżyńskiego.

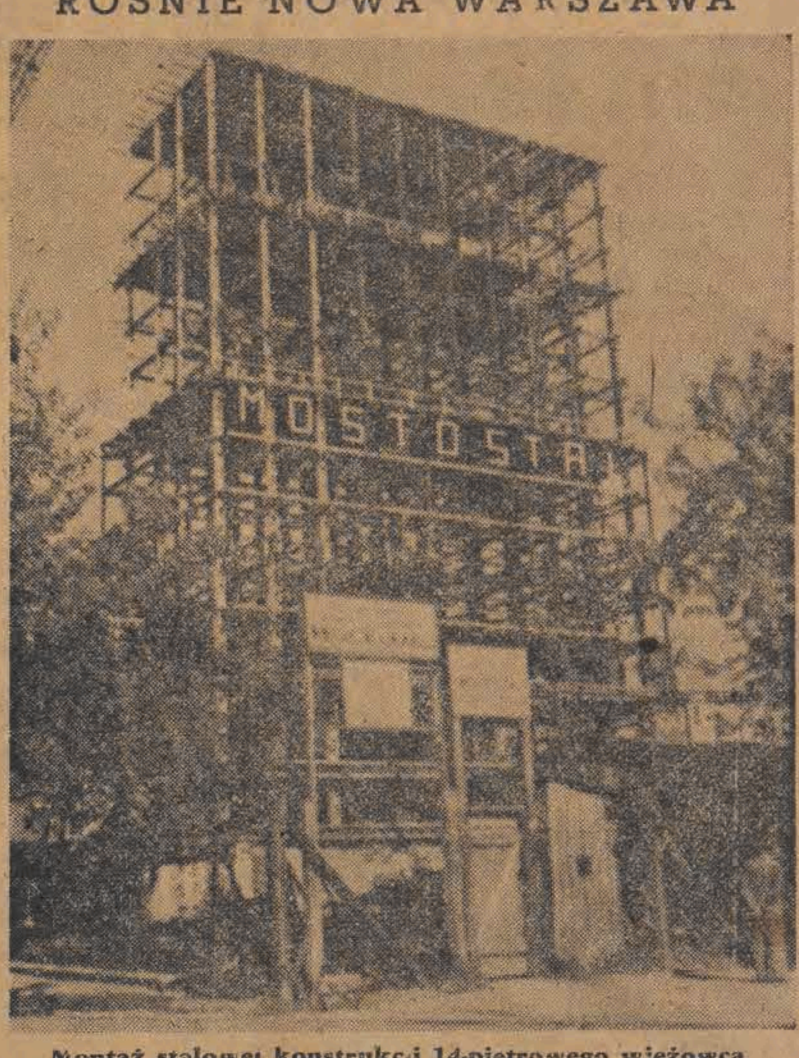
Dzieło odbudowy

Wokół fabryki odbudowano już osiedla robotnicze. Fabryka Traktorów posiada swój „Pałac Kultury". Wspaniały gmach z malowniczym widokiem na Wołgę. Jasne, pogodne pokoje, o szerokich oknach i rozległych tarasach. Odbudowano szkoły, szpitale, muzea, teatry, pomniki. Powstały ogrody i parki. Urządzono nawet dla stalingradzkich dzieci prześliczną kolejkę. Stalingrad był kiedyś piękny, oglądaliśmy jego widoki na dokumentarnym filmie. Nowy Stalingrad będzie jeszcze piękniejszy, tak twierdzą mieszkańcy tego miasta. I nie ulega wątpliwości, że tak będzie.

Powstaje piękny Stalingrad, który będzie na wieki **pomnikiem sławy, pomnikiem zwycięstwa ludzi wolnych w kraju socjalizmu.**

B. Beatus.

ROŚNIE NOWA WARSZAWA



Montaż stalowej konstrukcji 14-piętrowego wieżowca Ministerstwa Komunikacji jest już na ukończeniu

Nowe życie świetlicy PZPB Nr 9

Pożyteczna placówka kulturalno-oświatowa na miejscu dawnej knajpy

Duży pokój o dwóch oknach. W rogu fortepian. Piętnaście dziewcząt w wieku od 18—20 lat rytmicznie porusza się w takt muzyki. Płynnym krokiem przemierzają pokój. Czy to szkoła baletowa? Nie. To nie tancerki, to tylko lekcja rytmiki i plastyki w świetlicy PZPB Nr 9 przy ul. Łąkowej 29.

W ciągu dnia ujrzeć można każdą z tych dziewcząt przy wrzecionach i krosnach, kiedy równie szybkimi ruchami chwytają zerwaną nitkę lub prują „gniazdo". Trzy lub cztery razy w tygodniu spotykają się tutaj, w świetlicy. Dlaczego to czynią? Gdyż czują zamiłowanie do tańca, śpiewu i muzyki. Robią to dla siebie, z myślą, że po pewnym czasie wystąpią na wieczorku wobec całej załogi. Jest wśród nich kilka naprawdę utalentowanych, których nie powstydziłaby się zawodowa scena.

Życie świetlicowe promieniuje

Po lekcji tańca — lekcja śpiewu. Ćwiczą soliści. Smukły, czarny chłopak przyjemnym tenorem śpiewa piosenkę czerwonych obrońców Madrytu — „Asturię". Głos młody, niewyszkolony, ale widać, że wkłada w pieśń wiele uczucia. Nazywa się Wiesław Rachubiński, ma lat 16, chodzi do X klasy szkoły ogólnokształcącej, od kilku miesięcy członek ZMP. Ani on, ani nikt z jego rodziny nie pracują w PZPB Nr 9. Ma tu tylko kolegę, który go kiedyś zaprosił do świetlicy. To było po nowym roku— przyszedł i... został jej stałym gościem.

Życie świetlicowe promieniuje nie tylko na tutejsze zakłady, jego zasięg jest o wiele szerszy.

Kazimierz Kalukiewicz ma lat 27, pracuje w farbiarni, posiada żonę i troje dzieci, ale żadnej lekcji śpiewu nie opuścił.

Ta młoda blondynka — to Jadwiga Czekaj. Pomoc prządki, a poza tym uczęszcza do szkoły przemysłowej. Liczy lat 18, jest córką robotnika. Śpiewa od roku i marzy o LIM-ie. Ma wszelkie warunki, aby uiścić te marzenia.

Wśród gromady 150 lub 200 osób, codziennie zapełniających sale świetlicowe, spotykamy nie tylko przedstawicieli młodego pokolenia. Józef Lis, tokarz, ma już lat 47, lecz i on lubi śpiew — jest więc częstym gościem świetlicy.

Starszych przybywa tu więcej, zwłaszcza do biblioteki. Świetlica PZPB Nr 9 cieszy się coraz większą popularnością.

Wczoraj a dziś

Nie zawsze tak było.

Jeszcze przed kilkoma miesiącami świetlica mieściła się na piętrze starego budynku przy ul. Łąkowej 1a, w jednej sali o chwiejącej się i grożącej zawaleniem podłodze. Jedynym przejawem jej działalności były odbywające się kilka razy w tygodniu tańcówki. Poza tym nic więcej, żadnej sekcji, żadnych kół, nie było kierownika ani samorządu, akcji kulturalno-oświatowej w ogóle nie prowadzono. **A przecież świetlica, jej rola i zadania, to coś więcej, aniżeli wieczorki taneczne.**

Natomiast tuż obok na rogu Kopernika i Łąkowej w okazałym budynku rozsiadła się wielka restauracja. Tego rodzaju przybytki wyrastały i pasożytowały zazwyczaj w pobliżu zakładów pracy. Bogacił się restaurator, popłakiwały żony robotników. Wiadomo, część zarobków zawsze tu pozostawało. Tak było i na Łąkowej nawet i po wojnie. Po długich staraniach dyrekcji zakładu, knajpę wreszcie w lipcu zlikwidowano, a cały parter budynku przeznaczono na lokal świetlicowy.

Usunięto bufet i stoliki, ich miejsce zajęła biblioteka, fortepian, radio, stół ping-pongowy, szachy. Zakrzątnął się przy pracy nowy kierownik tow. Longin Urbański. Rekomendować go nie potrzeba. Zorganizował i prowadził jedną z najlepszych świetlic w Łodzi — w PZPB Nr 4.

Tętno kulturalnego życia

Wnętrze nowego lokalu, choć jeszcze nie zostało odnowione, tętni już życiem. Powstały trzy pierwsze sekcje artystyczna — 22 osoby, chór — 40 osób, taneczna — 28 osób. **W najbliższym czasie powstanie koło samokształceniowe i sekcja odczytowa. Młodzi ludzie znajdują tu godziwą rozrywkę, gry, zabawy, naukę — wszystko, czego nie może im dać dom. Działanie świetlicy nie ogranicza się tylko do własnych zakładów — gośćmi oraz członkami mogą być również obcy.**

Tylko biblioteka jest jeszcze zbyt szczupła, bo cóż znaczy 300 tomów na tylu czytających? Wydział Socjalny nie chce przyznać na ten cel funduszów, zapomina może, że w jego to obowiązkach leży utrzymanie i wyposażenie świetlicy.

Plany na przyszłość

Tymczasem wokół świetlicy gromadzi się aktyw, powstaje samorząd. Powstają plany urządzania koncertów, przedstawień i akademii. I to nie tylko dla załogi PZPB Nr 9.

Dom, w którym mieści się świetlica jest jednopiętrowy. Na dole szum, gwar i ścisk, a na górze cisza i pustki. Zajmuje tu całe piętro cech wędliniarzy, a używa go tylko rzadko, w dni wyjątkowe. Odpowiednie władze powinny się zająć tą sprawą. **Cechowi tak obszerne pomieszczenie nie jest potrzebne, można mu przydzielić inny mniejszy lokal. Na dole młodzież dusi się wprost w przestrzeni zbyt szczupłej dla jej potrzeb. Na górze można byłoby urządzić wielką aulę, salę koncertową.**

Z posesją graniczy duży ogród — zapuszczony, zaniedbany. W przyszłym roku wiele tu się zmieni. Usunięte zostaną nikomu niepotrzebne szopy (znowu cech wędliniarzy), **powstanie scena na wolnym powietrzu, boisko do siatkówki i koszykówki.** Że tak będzie — wierzymy.

Świetlicy PZPB Nr 9 należy się specjalna opieka i to nie tylko ze strony zakładu. Pamiętajmy o tym, że przeszło 30 procent załogi „dziewiątki", 900 osób, to młodzież, z tego 260 zrzeszonych w ZMP. I właśnie tutaj, ze względu na tak pomyślne warunki, powinien powstać wielki ośrodek, młodzieżowy Dom Kultury. Dzieło zostało zapoczątkowane — należy je poprowadzić dalej.

Jerzy Krygier

Życie kulturalne krajów demokracji ludowej

Sofijski Komitet Frontu Patriotycznego zorganizował koncert, poświęcony rosyjskiej muzyce klasycznej. Wykonano utwory Czajkowskiego, Borodina i Rimskij - Korsakowa.

Na zebraniach bułgarskich literatów i muzyków zostały wygłoszone referaty: „Znaczenie rosyjskiej muzyki klasycznej w rozwoju muzycznej kultury światowej" oraz „Radziecka proza artystyczna".

* * *

W Sofii w Domu Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej otwarto wystawę poświęconą sztuce radzieckiej.

Wszechnica Radiowa dla ludzi pracy

Zapisy przyjmuje Świetlica Związkowa i Polskie Radio

Jak wiadomo, Ministerstwo Oświaty wespół z Polskim Radiem powołało do życia Wszechnicę Radiową, która od 3 października rozpocznie cykl swych wykładów dla świata pracy. Celem Wszechnicy Radiowej jest udostępnienie nauki i otworzenie w ten sposób drogi do awansu społecznego szerokim rzeszom pracującym.

Wykładowcami będą wybitni uczeni, którzy w sposób przystępny i popularny podadzą słuchaczom podstawowe wiadomości, umożliwiające poznanie zdobyczy współczesnej wiedzy oraz ugruntowanie światopoglądu materialistycznego. Systematycznie wydawane skrypty i pomoce naukowe do wykładów radiowych umożliwią słuchaczom utrwalenie uzyskanych wiadomości.

Program pierwszego roku obejmować będzie 6 cyklów wykładów, nadawanych codziennie w określonych dniach tygodnia i powtarzanych dnia następnego. W poniedziałek, słuchać będziemy wykładu z cyklu „Przyroda nieożywiona", we wtorek „Rozwój społeczeństwa ludzkiego", środa „Nauka o Polsce i geografia Polski", w piątek „Historia Polski", sobota „Podstawy ekonomii".

Równolegle do wykładów pierwszego kursu nadawane będą wykłady drugiego kursu dla tych, którzy w roku ubiegłym ukończyli poprzedni kurs Wszechnicy Radiowej. Dla drugiego roku nadawane będą następujące wykłady: niedziela „Przyrodnicze podstawy poglądu na świat", poniedziałek „Teoria materializmu dialektycznego i historycznego", wtorek „Historia kultury i literatury polskiej", czwartek „Nauka o świecie i geografia gospodarcza świata", w piątek „Historia ruchu robotniczego".

Zapisy na Wszechnicę Radiową zgłaszać należy w Świetlicy Związkowej od 15 września do 15 listopada, lub w referatach Wszechnicy przy Polskim Radiu.

Wieści z ZSRR

ROZWÓJ KINOTEATRÓW WIEJSKICH W ZSRR

W odbywającym się obecnie Wszechzwiązkowym Festiwalu Kinoteatrów stałych i objazdowych bierze udział tylko na terenie RSFRR 3.444 stałych kin wiejskich oraz przeszło 4 tys. wiejskich kin objazdowych. Obok pełnometrażowych filmów artystycznych kina te wyświetlają filmy dokumentarne i naukowe, popularyzujące przodujące osiągnięcia agronomii radzieckiej.

W czasie kampanii żniwnej filmy wyświetlane były podczas przerw w pracy rolnej bezpośrednio w polu.

Filmowcy czechosłowaccy

przybywają do Łodzi

Jutro przybywa do Łodzi grupa filmowców czechosłowackich, bawiących obecnie w Polsce.

Gośćmi naszymi będą: dyrektor eksploatacji Malek, dyrektor działu zagranicznego Jan Klement, dyrektor Filmu Słowackiego Jan Svikruha, reżyser Ottokar Vavra oraz najbardziej popularny obecnie w Czechach aktor, Jiri Plachta. Zwiedzą oni w Łodzi studio dubbingowe, fabrykę projektorów i atelier, po czym w Wyższej Szkole Filmowej odbędzie się spotkanie ich z polskimi realizatorami filmowymi i studentami WSF, na którym reż. Vavra i Jiri Plachta wygłoszą prelekcję na temat współczesnej kinematografii czechosłowackiej. O godz. 19 goście nasi przybędą do kina „Polonia", na premierę filmu „Pan Novak", która będzie inauguracją filmów czechosłowackich w Łodzi.

Co czytać

„Droga Wolności"

Howarda Fasta

Na półkach księgarskich ukazała się książka znanego pisarza amerykańskiego Howarda Fasta pt. „Droga wolności". Książka ta zdobyła uznanie szerokiej opinii światowej. Rozwiewa ona bowiem mit o demokracji amerykańskiej.

— Powieść utalentowanego amerykańskiego pisarza-komunisty mówi czytelnikowi prawdę o samowoli klas wyzyskujących Ameryki, o nieludzkiej sytuacji amerykańskiego ludu pracującego.

Jest to powieść historyczna, przepojona jednak duchem walki o pokój i demokrację. Jest to książka, która nawołuje do nieprzejednanej walki przeciwko potęgującej się faszyzacji Ameryki, dokonywanej przez imperialistycznych wodzirejów Wall Street.

W niektórych artykułach, poświęconych powieści „Droga wolności", **podkreślano, że książka ta demaskuje obyczaje rasistów amerykańskich i brzmi, jak protest przeciwko dyskryminacji rasowej w USA.** Znaczenie powieści jest jednakże znacznie szersze. Utwór Howarda Fasta z ogromną siłą artystyczną i z nieodpartą logiką demaskuje w oczach czytelnika to wszystko, co tak starannie pomijają milczeniem adwokaci imperializmu amerykańskiego.

Powieść wykazuje, że amerykańskie klasy panujące zdławiły demokrację amerykańską jeszcze wówczas, kiedy była ona w kolebce. Pozostała jedynie „zabawa w demokrację", kłamliwy frazes i pełna fałszu gadanina o demokracji.

Powieść wiernie odmalowuje obyczaje burżuazji amerykańskiej, przynosi druzgocącą charakterystykę jej typowych przedstawicieli. Siła utworu polega również na tym, że przytoczone są tu niezbite fakty, ujawniające społeczne i polityczne źródła nietolerancji rasowej, że wykazuje ona jaskrawo, w jaki sposób propaganda rasizmu służy imperialistom amerykańskim do rozbrojenia mas pracujących.

Wiara w ostateczne zwycięstwo miłujących wolność ludzi, w zwycięstwo obozu demokracji i postępu, przepaja powieść Howarda Fasta.

Opowiadając o walce, którą prowadzono przeciwko niewolnictwu w dawnych czasach, książka nawołuje do walki przeciwko współczesnej niewoli kapitalistycznej

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY

N[illegible]iela, dnia 25 września 1949 r.
Dziś: Ładysława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Poznałem prawdziwą radość pracy

ulepszając produkcję naszej fabryki

— mówi tow. Górski zasłużony racjonalizator z PZPW Nr 29

— Pytacie, gdzie może być tow. Górski? — Napewno albo gdzieś przy maszynie albo też przy swojej tokarni. Tow. Górski zawsze coś robi, coś majstruje, a z tego potym wyrastają nowe pomysły, nowe ulepszenia i usprawnienia.

Nie ma w PZPW Nr 29 prawie takiej maszyny, takiego miejsca, gdzie by nie znać było jego ręki, gdzie by czegoś nie poprawił lub ulepszył. — Taką opinią wśród całej załogi cieszy się tow. Antoni Górski, majster ślusarski w PZPW Nr 29.

Pracuję już tutaj — opowiada nam o sobie tow. Górski — 46 lat. Znam w naszej fabryce każdy kącik, wszystkie maszyny, wiem o wszystkich naszych brakach i niedociągnięciach, które staramy się wspólnym wysiłkiem poprawić i usunąć.

Widzicie, — mam już za sobą wiele lat życia i wiele lat pracy, i muszę stwierdzić, że, dopiero teraz po wojnie, kiedy w kraju naszym zaszły zmiany polityczne i społeczne — poznałem prawdziwą radość pracy. Teraz, kiedy praca nasza przyczynia się do polepszenia warunków całej klasy robotniczej inaczej do niej podchodzimy. Czy sądzicie — mówi dalej tow Górski — że ja czy inni moi towarzysze nie potrafilibyśmy przed wojną tak samo dobrze myśleć jak i teraz. Napewno. Ale kapitaliści nie chcieli naszych mózgów, naszej zdolności, chcieli z nas mieć tylko i wyłącznie siłę roboczą, utrzymywać ją w ciemnocie, aby tym łatwiej można było ją wyzyskiwać.

Nie dziwcie się, że zamiast mówić o usprawnieniach zacząłem o czym innym, ale przecież [illegible]



Racjonalizator z PZPW Nr 29 tow. Antoni Górski.

naszej pracy ściśle wiążą się ze zmianą warunków w jakich pracujemy. Dyrektor naczelny naszego zakładu tow. Żępin to przecież towarzysz pracy z warsztatu mechanicznego. Niejedno ulepszenie razem z nim dokonaliśmy.

Jedno z ulepszeń jakie ostatnio w naszym zakładzie zostało wprowadzone polega na skonstruowaniu urządzeń przy maszynie parowej, odprowadzających ciepłą wodę do specjalnego zbiornika, skąd wraca ona z powrotem do kotła. Woda ta przedtym szła do kanału i energia cieplna szła na marne. Obecnie jest wykorzystywana.

Wspólnie z kierownikiem ruchu tow. Drzewowskim Franciszkiem, racjonalizator tow. Górski przebudował wentylatory znajdujące się przy farbiarni. Do niedawna motorki poruszające wentylatory niszczyły się w bardzo szybkim czasie, obecnie, dzięki pomysłowi tow. Górskiego przebudowano je całkowicie zabezpieczając przed niszczącym działaniem wyziewów farbiarni. Usprawnień i ulepszeń wprowadzonych na terenie zakładu PZPW Nr 29 jest wiele. Należy do nich między innymi skonstruowanie windy służącej do wyciągania wełny ze zbiornika, gdzie jest ona karbonizowana, oraz uproszczenie i polepszenie samego systemu karbonizacji.

Zabezpieczono kwasy potrzebne przy wykończalnictwie przed nadmiernym rozcieńczeniem przez zbudowanie aparatury oddzielającej wodę od kwasu. Ponadto wprowadzono szereg usprawnień mniejszych w farbiarni.

Decydują one jednak o lepszej pracy tego oddziału. Ruch racjonalizatorski ogarnie coraz więcej robotników w zakładzie. Słuszną jest opinia załogi PZPW Nr 29, że nie ma takiej maszyny i takiego miejsca, gdzie nie widać było by ich pracy.

Upiększyć miasto chcą ZMP-owcy

W ramach „Czynu Młodzieżowego" założą zieleniec przy ul. Krzyżowej

Młodzież tomaszowska zorganizowana w szeregach ZMP, Powszechnej Orgnizacji „Służba Polsce" i ZHP zamierza przystąpić w roku bieżącym do prac związanych z oczyszczaniem i upiększaniem naszego miasta.

W ramach „Czynu Młodzieżowego" zamierzają oni pobudować na placu mieszczącym się przy ul. Krzyżowej skwer i zieleniec, który mógłby służyć jednocześnie jako miejsce zabaw dla dzieci z najbliższej okolicy. Duży ten plac o obszarze około 15 tysięcy metrów kwadratowych w tej chwili zawalony jest gruzami pozostałymi ze zniszczonych w czasie okupacji domów. Wszystkie prace, związane z budową tego skweru młodzież chce wykonać całkowicie sama. A więc zarówno plany i pomiary, jak i roboty niwelacyjne, sadzenie drzew i krzewów, jednym słowem — wszystko.

Pisząc o zamiarach ZMP-owców na najbliższą przyszłość, należy wspomnieć również o tych pracach, które są już w tej chwili wykonywane.

ZMP-owcy z Tomaszowa przystąpili w tych dniach do radiofonizacji mieszkań młodzieżowych przodowników pracy. W tej chwili zgromadzone zostały już konieczne do przeprowadzania tych robót materiały i fundusze.

Całkowita radiofonizacja tych mieszkań zakończona zostanie do dnia 5 października. W dniu tym Zarząd Miejski ZMP zorganizuje uroczyste przekazanie głośników młodzieżowym przodownikom pracy ze wszystkich prawie fabryk tomaszowskich.

U kogo ładniej i czyściej

współzawodniczyć będzie młodzież z bursy T.B.S.

W bieżącym tygodniu młodzież zamieszkująca bursę TBS wybrała samorząd, który zajmie się organizacją pracy oświatowej i wychowawczej. Istnienie samorządu w środowisku liczącym przeszło 200 osób jest niezbędne.

Do zarządu wybrani zostali następujący kol. kol.: Marian Tromski, Janina Grudniewska, Barbara Sobkiewicz, Henryk Gąsiorowski. Postanowiono zorganizować współzawodnictwo między mieszkańcami poszczególnych sal. Polegać ono będzie na dekoracji izb mieszkalnych oraz utrzymaniu czystości. Zwycięzcy współzawodnictwa otrzymają w nagrodę cenne książki.

M. T.

Przygotowania do „Dnia Pokoju"

Na początku bieżącego tygodnia w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 29 odbyło się zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele dyrekcji, Rady Zakładowej, Ligi Kobiet, ZMP i organizacji podstawowej oraz Mężowie Zaufania. Zebrani postanowili zorganizować cykl referatów na temat „Walka o Pokój", które wygłaszane będą dla pracowników wszystkich oddziałów fabryki.

W dniu 29 września odbędzie się ogólne zebranie załogi na którym dokonane zostaną wybory delegatów do Komitetu Ogólnego Walki o Pokój. W dniu 1 października zorganizowana zostanie ogólna akademia w której wezmą udział członkowie całej załogi. Na akademii wygłoszony zostanie przez prof. Błaszczyka referat związany z obchodem „Międzynarodowego Dnia Pokoju".

Wędrówka po województwie

KURS DOKSZTAŁCAJĄCY

Koło ZMP we wsi Bukowiec założyło pierwszy kurs dokształcający dla młodzieży wiejskiej w zakresie 7-miu oddziałów szkoły podstawowej.

Kurs liczy 32 słuchaczy i jest prowadzony przez miejscowe nauczycielstwo.

BUDUJEMY SZKOŁY

We wsi Sławno, powiatu opoczyńskiego prace przy budowie jednopiętrowego gmachu dla szkoły podstawowej — są już na ukończeniu.

Większość sal będzie oddana do użytku dzieci jeszcze w roku bieżącym.

Drugi z budynków szkolnych powstający w osadzie Żarnów wznoszony kosztem 70 milionów zł. przeznaczony jest na t. zw. „jedenastolatkę".

Prace budowlane są w pełnym toku. Ukończenie ich przewiduje się w 1951 roku.

Skierniewice

Troska o wyższy poziom nauczania

Konferencja Powiatowa Nauczycielstwa

W ubiegłym tygodniu obradowała w Skierniewicach Powiatowa Konferencja Oświatowa. Wzięli w niej udział przedstawiciele *władz szkolnych, partii* samorządu, organizacji młodzieżowej i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Inspektor szkolny mgr. Szukalski, wygłosił obszerny referat na temat osiągnięć i zadań szkolnictwa w powiecie skierniewickim.

Następnie wysłuchano referatu ob. Kowalskiego o „roli zakładowych organizacji związkowych na terenie szkół".

Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja. Nauczyciele dzielili się swymi spostrzeżeniami z pracy szkolnej oraz trudnościami na jakie napotykają przy realizowaniu zadań postawionych przez państwo. Na zakończenie dyskusji zabrał głos dyr. Dep. Ministerstwa Oświaty ob. Garbowski, który *mówił o obowiązku dokształcania ideologicznego* nauczycieli szkół średnich i podstawowych. Podkreślił również rolę Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych, które muszą czuwać nad właściwym wychowaniem i kształceniem nowego pokolenia.

W drugim dniu obrad uczestnicy konferencji obradowali w sekcjach, gdzie omawiano realizację nowego programu szkolnego, który ma zapewnić równomierny i właściwy rozkład materiału naukowego i stworzyć głębsze podstawy dla ciągłości nauki.

Obrady Konferencji Oświatowej w Skierniewicach przyczynią się do dalszej demokratyzacji szkoły na tym terenie.

Sieradz

Nowy przewodniczący Pow. Rady Narodowej

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Sieradzu, oprócz radnych, wzięli również udział: wicewojewoda Szaniawski, wicestarosta Olejniczak oraz inspektor szkolny. Głównym tematem obrad był wybór nowego przewodniczącego PRN na miejsce ustępującego, tow. Nerkowskiego.

Powiatowa Rada Narodowa przyjęła do wiadomości rezygnację tow. Nerkowskiego z zajmowanego stanowiska i oklaskami wyraziła mu podziękowanie za dotychczasową pracę dla dobra Państwa i powiatu.

Radni: Karzinkin z klubu radnych PZPR, Jagodziński z SL, wicestarosta Olejniczak, Stępiński, Zdrojewski i Januszkiewicz z ZMP w serdecznych słowach dziękowali tow. Nerkowskiemu za współpracę i życzyli mu dalszej owocnej pracy na nowej placówce.

Wicewojewoda Szaniawski oznajmił, że jest upoważniony przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzkie Władze Partyjne do złożenia podziękowania ustępującemu przewodniczącemu PRN za jego dotychczasową pracę i składa tow. Nerkowskiemu życzenia pomyślnej i wydajnej pracy w szkolnictwie.

Nowym przewodniczącym PRN w Sieradzu wybrany został tow. Stanisław Rosiński.

Bezpłatne porady lekarskie

dla ludności wsi w „Tygodniu Zdrowia"

W dniu 19 bm. przy Komitecie „TYGODNIA ZDROWIA" w Łowiczu ukonstytuowały się sekcje: propagandowo - odczytowa, zbiórkowo - imprezowa i sprawozdawczo - finansowa.

Łowicki Oddział PCK w czasie „Tygodnia Zdrowia" oprócz bezpłatnych porad lekarskich dla ludności wiejskiej, będzie wydawać potrzebującym leki i odżywki.

W czasie „Tygodnia Zdrowia" miejscowi lekarze objeżdżając powiat i udzielając porad, wygłaszać będą popularne pogadanki na tematy higieny i pielęgnowania chorych.

O.L.

Aleksandrów

Robotnicy uczą się języka rosyjskiego w PZZPD

Staraniem Centralnej Rady Zakładowej PZZPD w Aleksandrowie w dniu 20 września br. nastąpiło otwarcie drugiego kursu języka rosyjskiego.

Na kurs dotychczas zgłosiło się 14 osób pracowników PZZPD. Otwarcia kursu dokonał Przewodniczący Centr. Rady Zakładowej ob. Wawrzyńczak, który w krótkim przemówieniu podkreślił znaczenie kursu. Pierwszy kurs, który się odbył w miesiącu maju br. ukończyło kilkunastu pracowników. Obecny kurs jest dalszym krokiem w nauczaniu i zapoznaniu słuchaczy z językiem rosyjskim tak, aby każdy z nich mógł swobodnie czytać czasopisma radzieckie. Kurs odbywać się będzie trzy razy w tygodniu po trzy godziny dziennie. Kierownikiem kursu jest ob. Puzio.

Budowa linii kolejowej Tomaszów-Radom

zostanie wydatnie przyśpieszona dzięki współzawodnictwu

Wśród pracowników zatrudnionych przy robotach kolejowych współzawodnictwo pracy zorganizowane zostało w styczniu br. Właściwe, prawdziwe robociarskie podejście kolejarzy do zagadnienia współzawodnictwa pozwoliło im już w pierwszym kwartale br. osiągnąć znaczne sukcesy.

Grupa robotników, zatrudniona przy budowie linii Tomaszów Maz. — Radom podzielona, została na 4 odcinki robót. I właśnie pomiędzy tymi grupami zatrudnionymi na tych odcinkach odbywa się współzawodnictwo zespołowe.

Przy punktowaniu osiągnięć zespołów uczestniczących we współzawodnictwie, brane są pod uwagę następujące elementy: wydajność pracy, jakość wykonywanych robót oraz bezpieczeństwo i higiena pracy. Włączenie wszystkich tych momentów do ruchu współzawodnictwa dało jak najlepsze wyniki. W ostatnim okresie zupełnie zlikwidowane zostały wypadki przy pracy, jak również nie zdarza się aby jakakolwiek z robót wykonanych przez zespoły współzawodniczące była poprawiana.

Dla osiągania coraz to lepszych wyników zorganizowane są co miesiąc zebrania wytwórcze z udziałem kierownictwa i przodowników pracy. Na zebraniach tych omawiane są roboty z ubiegłego miesiąca. Uczestnicy narad dzielą się zdobytymi doświadczeniami i radzą nad usunięciem istniejących bolączek i niedociągnięć.

W pierwszych miesiącach bieżącego kwartału osiągnięto we współzawodnictwie następujące wyniki: *zespoły pierwszego odcinka uzyskały w miesiącu lipcu 113 procent wykonania normy. Na drugim miejscu znaleźli się pracownicy czwartego odcinka ze 112 procentami, na trzecim — zespoły trzeciego — 109 procent, czwarte miejsce — 107 procent uzyskali pracownicy odcinka drugiego.*

W sierpniu sytuacja uległa pewnym zmianom. Pierwsze miejsce zajął 4-ty odcinek — 127 procent drugie miejsce I-y odcinek — 115 proc., trzecie miejsce trzeci odcinek — 111 proc., czwarte zaś drugi odcinek — 110 procent normy.

Pobieżnie dokonane obliczenie wskazuje, że we wrześniu wzrosło wykonanie norm. Niedociągnięciem w pracy komisji współzawodnictwa jest to, że uczestnicy współzawodnictwa nie zawsze w dostatecznej mierze są informowani o jego przebiegu. A pamiętać przy tym należy, że codzienna świadomość, jak i ile zrobiłem, pozwala na zwiększenie wysiłków, na osiągnięcie coraz to lepszych wyników. Zdarza się, że uczestnik współzawodnictwa sądzi, że pracuje dobrze. Tymczasem okazuje się, że wyniki jego pracy są mierne. Często słyszymy wówczas — szkoda, że nie wiedziałem o tym wcześniej, inaczej bym pracował. — Aby zapobiec podobnym wypadkom należy załogę o przebiegu współzawodnictwa informować częściej, jeśli jest to możliwe — chociażby nawet co tydzień.

Wśród pracowników odcinka kolejowego Tomaszów Maz. — Radom wyróżniają się następujący robotnicy: na odcinku czwartym Stefan Kaim, na pierwszym — Jan Świerczyński i Antoni Stańdo, na trzecim zaś Jan Kumoch, na drugim — Franciszek Markiewicz. Pracownicy ci poszczycić się mogą największym wykonaniem norm, jak również wysoką jakością wykonywanej przez nich pracy.

„Kadry decydują o wszystkim"

35 tys. młodzieży kształci się w szkołach rolniczych

Orkę i siewy w obecnej jesieni rozpoczynają w rolnictwie prace nad realizacją planu 6-letniego. Już obecnie w każdej dziedzinie pracy związanej z rolnictwem odczuwa się dużą potrzebę ludzi wykwalifikowanych, uzbrojonych w wiedzę nowoczesną. W toku realizacji planu 6-letniego to zapotrzebowanie będzie wzrastać.

Potrzeba nam stale zwiększającej się liczby ludzi - fachowców, ludzi o szerokim naukowym poglądzie na świat, rozumiejących potrzeby rozwijającej się gospodarki społecznej i zdolnych świadomie ją budować i doskonalić stale swą pracę. Takich ludzi mają nam dać nowe szkoły rolnicze.

Przed wojną było u nas zaledwie 169 szkół rolniczych w tym tylko 7 dawało wykształcenie w zakresie maturalnym pozostałe były niższego stopnia.

Lecz niemniej wielkim niedostatkiem przedwojennego szkolnictwa rolniczego była jego wąska fachowość, jednostronność, nastawienie na wychowanie rutyniarzy.

W roku obecnym przeprowadzamy głęboką reformę nauczania opartą na własnych doświadczeniach i wzorach radzieckich. Liczba liceów rolniczych o pełnym zakresie w roku obecnym wyniesie 200, obok nich będzie 500 szkół średnich niższego stopnia, w których kształcić się będzie 35.000 młodzieży.

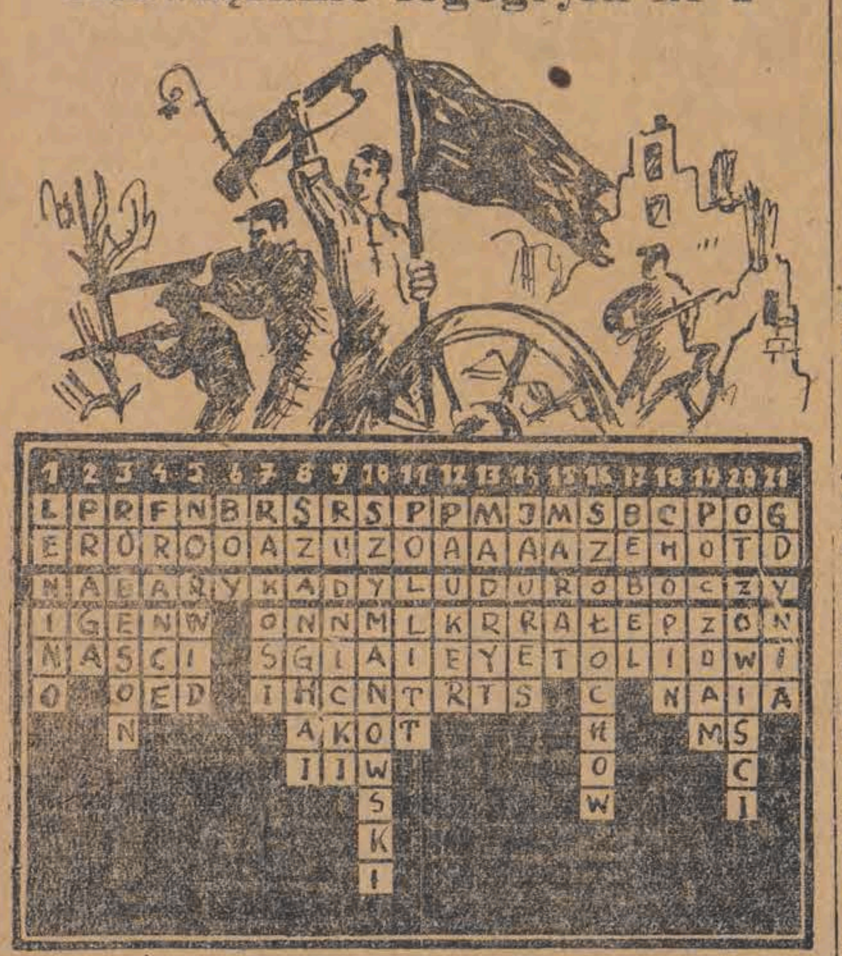
W szkołach tych nauka będzie opierać się na najnowszych zdobyczach radzieckiej wiedzy przyrodniczej, przy zastosowaniu najnowszych metod pedagogicznych. Szkoła będzie kształcić techników do wszelkich dziedzin pracy na roli, w warsztatach uspołecznionych. Wychowa ona ludzi, którzy będą zdolni organizować pracę zespołów i pomagać chłopom w przechodzeniu ku wyższym, zespołowym formom pracy. Szkoła rolnicza ma za zadanie wykształcić wysoko kwalifikowanych fachowców.

F. St.

Nowe punkty skupu skóry

Na terenie województwa łódzkiego organizowane są w chwili obecnej nowe punkty skupu skóry. Dotychczas czynnych było 56 placówek tego rodzaju. Zakupiły one w ubiegłym miesiącu 90 tys. kg skóry wartości 15 milionów zł. Dla obsłużenia nowopowstałych punktów skupu zorganizowano szkolenie brakarzy. Ostatnio przeszkolono 50 osób.

Rozwiązanie logogryfu Nr 2



TEATR

PAŃSTWOWY TEATR
im. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 29

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart" w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt nie będzie na salę wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21 — tel. 150-36

Od 24. 9. rb. codziennie o godzinie 19.15 wznowienie „Klubu kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy. — Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

W poniedziałki — teatr nieczynny.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i koźlęta".

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152

19, 20 i 21 b. m. o godz. 17-ej „Kolorowe piosenki".

Od czwartku 22.9 teatr przez kilka dni będzie nieczynny ze względu na przygotowania do premiery „Wesołej Maskarady".

TEATR „OSA"
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku".

KINA

ADRIA — Stalina 1 — „Świat się śmieje"
godz. 14, 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 10

BAŁTYK — Narutowicza 20 — „Ali Baba i 40 rozbójników"
Film w naturalnych kolorach
godz. 13, 15, 17, 19, 21
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAJKA — Franciszkańska 31 — „Kurhan Małachowski"
godz. 14, 16, 18, 20.
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

GDYNIA — Daszyńskiego 2 — „Program aktualności krajowych i zagranicznych nr 41"
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL — Legionów 2-4 (dla młodz.) „Klatka słowicza"
godz. 14, 16, 18, 20

MUZA — Pabianicka 173 — kino nieczynne z powodu remontu

POLONIA — Piotrkowska 67 — „Milcząca barykada"
godz. 16, 18.30, 21
poranek godz. 9.30, 12
film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego nr 74-76 — „Antoni i Antonina"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROBOTNIK — Kilińskiego 178 — „Cyrk"
godz. 14,30, 16,30, 18,30, 20.30
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROMA — Rzgowska 84 — „Dzieci z jednego podwórka"
godz. 16, 18, 20.
poranek godz. 9, 11
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

REKORD — Rzgowska 2 — „Delegat floty" — dla młodzieży godz. 14 „Słońce wschodzi"
godz. 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

STYLOWY — Kilińskiego 123 — „As wywiadu" dla młodzieży godz. 14 „Za wami pójdą inni"
godz. 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 12

ŚWIT — Bałucki Rynek 2 — „My z Kronsztadtu" godz. 14, 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

TĘCZA — Piotrkowska 108 „Żelazny dziadek"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 7

TATRY — Sienkiewicza 40 — „Skarb" godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
Film dozwolony dla młodz. od lat 12

WISŁA — Daszyńskiego 1 „Milcząca barykada"
godz. 15.30, 18, 20.30
poranek godz. 9, 11.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

WŁÓKNIARZ — Próchnika 16 — „Żelazny dziadek"
godz. 17, 19, 21.
poranek godz. 9, 11
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

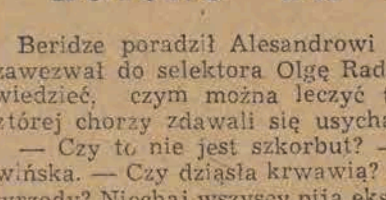
WOLNOŚĆ — Napiórkowskiego 16 — „Harry Smith odkrywa Amerykę" film w polskiej wersji
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11

ZACHĘTA — Zgierska 26 „Diabelska grań"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)
Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)
Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)
Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)
Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Uśmiechnij się



Fakir jedzie na letnisko.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sport polski wraz z całym społeczeństwem
będzie obchodził Międzynarodowy Dzień Pokoju

W dniu 2 października br. siły postępu całego świata obchodzić będą uroczyście Międzynarodowy Dzień Pokoju. Dzień ten stanie się wielką manifestacją solidarności i braterstwa mas ludowych całego świata, które dadzą wyraz swej niezłomnej woli demaskowania imperialistycznych podżegaczy wojennych w walce o sprawiedliwy i trwały pokój.

W manifestacjach Święta Pokoju w Polsce weźmie również czynny udział sport polski. Sportowcy manifestować będą pod hasłem: **„Powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport Polski Ludowej — to pomnożenie sił budowniczych podstaw socjalizmu — to pomnożenie sił obrońców pokoju.**

Sportowcy polscy wezmą gremialnie udział w capstrzykach, manifestacjach i pochodach, z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju.

Z 14-tu miast wojewódzkich wyruszą sztafety motocyklowe, które przywiozą do stolicy meldunki z Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju.

Z przodujących zakładów pracy, gmin i powiatów wyruszą sztafety, niosąc do miast wojewódzkich meldunki od lokalnych komitetów.

W dniu 2 października na głównych stadionach wszystkich miast odbędą się imprezy sportowe w różnych gałęziach sportu, z udziałem najlepszych zawodników. Również w gminach i powiatach podobne imprezy zorganizują Ludowe Zespoły Sportowe. Imprezy te odbędą się pod hasłem żywej wymiany między miastem a wsią, toteż w ośrodkach wiejskich wystąpią sportowcy miast, zaś zawodnicy Ludowych Zespołów Sportowych wezmą udział w imprezach miejskich.

Wstęp na imprezy, organizowane z okazji Święta Pokoju, jest bezpłatny.

Siatkarze radzieccy powrócili do Moskwy



Siatkarze i siatkarki radzieckie którzy na zakończonych ostatnio w Pradze zawodach zdobyli mistrzostwo świata w konkurencji męskiej i tytuł mistrza Europy w siatkówce kobiecej, powrócili już do Moskwy. Zwycięskie drużyny witali na lotnisku moskiewskim przedstawiciele Państwowego i Moskiewskiego Komitetu Kultury Fizycznej oraz delegaci komsomolskich organizacji młodzieżowych i studenckich.

Zawodnikom obu drużyn wręczono wiązanki kwiatów, po czym przedstawiciel Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej — Postnikow pogratulował im odniesionych zwycięstw, podkreślając, że osiągnięte sukcesy są wynikiem troski, jaką państwo radzieckie otacza sport oraz niezachwianej woli zwycięstwa i zrozumienia zespołowości, jaką mają ludzie radzieccy, wychowani w kraju socjalizmu. W imieniu zawodników i zawodniczek odpowiedział kierownik ekipy męskiej Jakuszew, który stwierdził, że odniesione sukcesy jeszcze raz potwierdziły wysoki poziom i wielkie osiągnięcia sportu radzieckiego.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 6

1. Zgodnie z uchwałą Zarządu ŁOZB karze się KS DKS Aleksandrów grzywną zł 2.500 za nieterminowe powiadomienie o mających się odbyć zawodach.

2. I-szy krok jesienny 49,50 rozpoczyna się w dniu 27—28—29 września w sali Teatru Popularnego, ul. Ogrodowa 18. Ważenie i badanie zawodników o godz. 16-tej.

3. Wyznacza się delegatów na zawody o mistrzostwo Okręgu kl. A w Aleksandrowie DKS — Concordia, dn. 25.9.1949 r. godz. 11-ta — ob: Bednarek, w Łodzi Ogniwo—Zryw, dnia 25.9. 1949 r. godz. 11-ta — ob. Klimczak, w Łodzi Bawełna — ŁKS Włókniarz, dn. 24.9. 1949 r. godz. 19-ta — ob. Kuczkowski.

Sekretarz (J. Służewski) Przewodniczący (M. Tyl)

Dzisiaj trzecia kolejka spotkań
o piłkarskie mistrzostwo kl. A

Trzeci termin spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A przypada na dzień dzisiejszy. W Łodzi na boisku Związkowca-Zrywu (Park Ludowy) o godz. 11-tej Spójnia zmierzy się z ŁKS-Włókniarzem IB. Przypuszczać należy, że i tym razem dwa punkty zdobędzie Spójnia, która kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

W Zgierzu o tej samej porze tamtejszy Włókniarz podejmuje Związkowca łódzkiego. Faworytem jest zespół zgierski.

W Żychlinie Emjeden rozegra spotkanie z Kolejarzami łódzkimi. Sądzimy, że łodzianie, jako zespół dobrze zaawansowany technicznie, uporają się łatwo z gospodarzami i wywiozą z Żychlina dwa punkty.

W Tomaszowie tamtejszy Związkowiec będzie miał trudną przeprawę z Concordią z Piotrkowa, która pretenduje obok Spójni i ZZK (Łódź) do tytułu mistrza okręgu.

Wreszcie Kolejarze z Koluszek mają wyznaczony mecz z Borutą zgierską. Trudno tutaj przewidzieć zwycięzcę, jednak wydaje się nam, że więcej szans, jako drużyna bardziej rutynowana, posiada Boruta.

Mistrzostwa Łodzi w tenisie ukończone!

W dniu dzisiejszym zakończyły się mistrzostwa tenisowe Okręgu Łódzkiego, w których łącznie startowało 92 tenisistów, z czego w grze pojedynczej mężczyzn 64, kobiet 8, juniorów 18.

W finale gry pojedynczej mężczyzn tytuł mistrzowski zdobył Skonecki H. zwyciężając bez trudu Borowczaka 6:1, 6:0, 6:3.

W finale gry pojedynczej kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Helena Pajchlowa zwyciężając dobrze zapowiadającą się Zawadzką 6:1, 6:3.

W grze mieszanej para Pajchlowa — Borowczak zwyciężyła parę Zawadzka — Mańkowski, w grze podwójnej mężczyzn po zaciętej walce zwycięstwo odniosła para Skonecki—Borowczak nad parą Banasiak — Adamczyk.

W grze pojedynczej juniorów mistrzem Okręgu został Klejbert pokonując Ożgę K. 6:4, 6:2 w grze podwójnej juniorów zwyciężyli bracia Ożga 6:2, 6:4 parę Klejbert — Szwedziński.

Zwycięzcy otrzymali za pierwsze miejsca srebrne plakiety, za dalsze zaś emaliowane żetony oraz pamiątkowe dyplomy.

Dzisiaj

W pięściarskiej kl. A

Dzisiejszy czwarty termin spotkań bokserskich o drużynowe mistrzostwo Okręgu Łódzkiego w klasie A zapowiada się niezwykle interesująco.

Ognisko na stadionie Włókniarza spotka się ze Związkowcem Zrywem I B, którego winno pokonać.

DKS Aleksandrów stoi na straconej, zdaje się, pozycji w walce z Concordią z Piotrkowa.

Walne zebranie pływaków

W dniu 25 września br. o godz. 9.30 w pierwszym terminie, o godz. 10-ej w drugim terminie odbędzie się doroczne Walne Zebranie ŁOZP w lokalu przy Al Kościuszki Nr 85 (w lokalu Ligi Morskiej).

Dzisiejsze imprezy sportowe

Zawody zapaśnicze o wejście do ligi państwowej: w Zgierzu „Boruta" spotka się z Gwardią. Początek o godz. 19-ej.

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarz. godz. 16-ta zawody o mistrzostwo drugiej ligi, grupy północnej: Widzew—Pomorzanin, poprzedzone przedmeczem o godz. 14-ej. Zawody o mistrzostwo klasy A Okręgu łódzkiego: w Łodzi godz. 11-ta na boisku Związkowca Zrywu w Parku Poniatowskiego „Spójnia" — ŁKS „Włókniarz" I B boisko w Zgierzu: Włókniarz — Zgierz — Związkowiec — Łódź, godz. 16.30. w Żychlinie: ———— — Kolejarz Łódź, w Tomaszowie: Związkowiec Tomaszów — Concordia Piotrków. W Koluszkach — Kolejarz Koluszki — Boruta Zgierz.

Zawody kolarskie — w godzinach przedpołudniowych najlepsi nasi młodzi kolarze (z całej Polski) walczyć będą o nieoficjalny tytuł mistrza Polski „kartkowiczów". Trasa wynosić będzie około 75 km.

Po południu na torze helenowskim o godz. 15.30 odbędą się terenowe mistrzostwa Polski czwórek olimpijskich, będące ostatnią oficjalną imprezą tegorocznego sezonu kolarskiego.

Zawody bokserskie: o drużynowe mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego godz. 12-ta. Ogniwo — Związkowiec-Zryw 1 B na stadnionie ŁKS Włókniarza przy ul. Daszyńskiego Nr 54. W Aleksandrowie o godz. 16-ej ŁKS zmierzy się z Concordią z Piotrkowa.

Piłka ręczna: na stadionie ŁKS Włókniarza o godz. 11-tej odbędzie się mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy ŁKS Włókniarzem a Kolejarzem z Tarnowskich Gór.

Ceny biletów wejścia propagandowe 50 i 30 zł.

Tabelka wygranych 57 loterii
4-ty dzień ciągnienia I-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 99790.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 1436 10316 12723 20502 29379 29833 41524 48887 83602 91170 98369

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 52715 61648 75172.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 4627 4665 6802 9671 10512 11938 13294 28509 30058 34809 36403 36691 37547 40331 48948 54497 65284 69216 70302 75683 75865 79332 84654 98344.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 2793 4079 6777 7166 7381 7643 7814 8426 9149 12394 13234 13946 15590 15947 17025 17232 20443 21303 24799 25394 26944 27141 29383 31428 32042 32513 32707 34013 34588 39327 40063 41641 44340 46824 47091 51461 52039 52231 54482 57284 57434 57625 58186 59602 60351 60801 61443 61919 62104 62147 64109 64481 65036 67356 70500 73155 73261 74402 74577 75587 75932 78259 81075 87342 87570 88742 90494 92275 95495 96042 97270 97961 98088 98860.

Zjazd gwiaździsty motocyklistów

Dziś, w niedzielę, odbywa się motocyklowy Zjazd Gwiaździsty do Łodzi o nagrodę prezydenta miasta i wojewody łódzkiego. Punkt kontrolny dla motocyklistów przejeżdżających przez miasto znajduje się na parkingu przy ul. Daszyńskiego, czynny od godz. 7-ej do 13-ej. Meta Zjazdu mieści się na torze żużlowym przy placu 9-go Maja, otwarta od godziny 12-ej.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

D-06217

W. Ażajew 269

Daleko od Moskwy

Beridze poradził Alesandrowi Iwanowiczowi, ażeby zawezwał do selektora Olgę Radionową i starał się dowiedzieć, czym można leczyć tę dziwną chorobę, od której chorzy zdawali się usychać.

— Czy to nie jest szkorbut? — zapytała Olga z Nowińska. — Czy dziąsła krwawią? Czy na ciele tworzą się wrzody? Niechaj wszyscy piją ekstrakt z drzew iglastych. I sami pijcie go również.

— Pijemy... Dławimy się, ale pijemy. I cuchnącą czeremchę jemy. Ale na szkorbut choruje tylko dwoje. To jest jakaś inna choroba.

Był rozstrojony z powodu tego nieszczęścia, a jednocześnie cieszył się, że może porozmawiać z Olgą. Zdawało mu się, że widzi ją pochyloną nad aparatem, zaniepokojoną, gotową każdej chwili przyjść z pomocą.

— Aleksandrze Iwanowiczu, obawiam się, czy ludzie nie są dotknięci encefalitem.. Wystrzegajcie się kleszczy !— zawołała Olga. — Tych, którzy zachorowali należy naytchmiast odwieźć na cieśninę. Przyjadę ich zbadać, a jeśli okaże się potrzeba, to zabiorę ich do Nowińska.

— Przyjedziecie tutaj? — zawołał oszalały z radości Rogow i obejrzał się, czy go ktoś nie słyszy, (jakgdyby przy selektorze można było chociaż jedno słowo powiedzieć w tajemnicy). — Uszczęśliwiacie mnie, przyjeżdżajcie. Będę czekał.

— Przyjadę, — cicho powiedziała Olga po krótkim milczeniu, które trwało póki nie przezwyciężyła nieśmiałości. — Poproszę Batmanowa i przyjadę. Właściwie przylecę. Proszę mi dać znać, kiedy przywieziecie chorych do cieśniny.

— Przyjeżdżajcie choćby ze względu na chorych — zgadzał się Rogow na wszystko...

— Przyjadę nie tylko z tego powodu, — dodała Olga.

— Jak powiedzieliście? Powtórzcie! — wrzasnął Rogow. Olga jednakże nie odezwała się już więcej.

Karpow sam postanowił odprowadzić chorych do cieśniny. Słabi i apatyczni ludzie wlekli się za nim przez tajgę, czasem drogą, a czasem grzęznąc w błocie. Iwan Łukicz, współczując z całej duszy towarzyszom i opiekując się nimi, jak dziećmi, wciąż zapewniał, że znajdzie dla nich czarodziejski korzeń życia — mandragorę. W międzyczasie Beridze i Rogow posuwali się dalej w kierunku Kanczelanu.

Jeszcze niezupełnie była zakończona budowa letniej drogi, kiedy Batmanow i Beridze, którzy znajdowali się w dwóch przeciwległych końcach trasy, zaczęli czynić przygotowania do spawania na całej linii. Spawanie było odpowiedzialnym i skomplikowanym etapem budowy rurociągu.

Batmanow postanowił omówić wraz z całym kolektywem nowe zagadnienia. Zaproszono, aby się stawili do selektora wszyscy kierownicy techniczni, kierownicy robót, stachanowcy oraz spawacze ze wszystkich punktów od Nowińska aż do Konczelanu. Tylko budowniczowie wiedzą, na czym polegają takie narady, kiedy uczestnicy sprzeczają się i umawiają nie widząc jeden drugiego, będąc w ogromnej od siebie odległości.

Zebraniem kierował główny inżynier.

— Spawanie jest najważniejszą operacją w naszej pracy. Dopiero po spawaniu tysiące rur, rozrzuconych wzdłuż trasy staną się czymś jednolitym — mówił Beridze. — Prawidłowa zaś organizacja może zadecydować o powodzeniu prac związanych ze spawaniem. W okresie, kiedy pracowaliśmy nad projektem rozprawialiśmy dużo nad tą kwestią i wiem, jakie dyskusje toczą się obecnie na punktach. Mamy do rozstrzygnięcia dwie sprawy. Po pierwsze — w jaki sposób prowadzić prace nad spawaniem na punkcie: z jednego końca, czy z dwóch? Po wtóre — jaką formę organizacji zastosować dla spawaczy? Wiecie doskonale, że nasz projekt rozstrzygał to w ten sposób, aby pracę prowadzić z jednego końca, spawaczy zaś zjednoczyć w jedną mocną kolumnę. Obecnie powstały poważne sprzeciwy. Na trasie od razu w kilku miejscach powstał pomysł utworzenia drugiego frontu, czyli prowadzenia spawania z dwóch stron. Sposób, w jaki prowadzono spawanie na cieśninie wzbudził w nas wątpliwości, czy warto połączyć wszystkich spawaczy w jedną kolumnę.

(D. c. n.).